Ner 71. Kraków 29 Marca — Wtorek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	fran. 27	fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS“
od 1go kwietnia 1870

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **20.**—	złr. **10.**—	złr. **5.**—	złr. **2.**

we Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **21.**	złr. **10 50.**	złr. **5 25.**	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.**—	złr. **12.**—	złr. **6.**—	złr. **2 25.**

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU“** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 marca.

W ogólnem położeniu politycznem dostrzegać ciągle można same tylko objawy zapasów wewnętrznych, tak, iż owe wielkie kwestye europejskie, które zapowiadały zmianę całego ustroju politycznego Europy, jakby zapomniane spoczywają w tekach gabinetowych. Nie mogłaby ich jednak dyplomacya zażegnać i uciszyć, gdyby usposobienie umysłów nie zwracało się głównie w tej chwili do wewnętrznych stosunków. Czy weźmiemy zapasy na polu kościelnem, czy walkę o atrybucye władz, czy miarę wpływu reprezentacyi prawodawczej na administracyę, czy stanowiska stronnictw politycznych, czy znaczenie narodowości w ustroju państwa, czy względy socyalne i ekonomiczne, jak prawo głosowania, znaczenie i wpływ stowarzyszeń, kwestye handlowe i finansowe; a przekonywamy się, że ostatniemi czasy narosło tyle zagadnień politycznych do rozwiązania, tyle nowych wpływów oddziaływa na społeczności polityczne, iż między konstytucyami, statutami i kodeksami pisanemi a stosunkami faktycznemi zachodzi częstokroć wielka niezgodność. Konstytucye i ustawy organiczne, a nawet tak zwane ustawy zasadnicze, niby podstawy organizacyi państw i społeczeństw, wciąż bywają układane, przerabiane i uchwalane, jakby na to tylko, by okazać swoją niepraktyczność i ustąpić miejsca innym nowym płodom doktrynerstwa politycznego.

Te coraz to nowe zmiany i przeobrażenia dokonywają się w bezkrwawych rewolucyach, które lubo pod tym względem różnią się wielce od dawniejszych, niemniej jednak są istnemi rewolucyami, gdyż wywracają całe organizmy rządowe, a niekiedy wznoszą nowe i nowe naznaczają podstawy urządzeń państwa. Taką rewolucyę przechodzi obecnie Francya z upadkiem jedynowładztwa, przy zapowiedzi decentralizacyi w państwie najściślej skupionem od wieków; taką rewolucyę przebywa Rosya od lat kilku, mimo zachowania dawnych form rządowych; przebywa ją Turcya, gdyż mahometanizm przestaje tam być podstawą prawa publicznego; Austrya wreszcie w ciągłych, nieustających żyje wstrząśnieniach, szukając napróżno w dotychczasowych szablonach politycznych takiego, coby dla niej przystawał, a nie mając odwagi iść przyrodzonemi torami, wskazananemi sobie przez sam skład swój różnonarodowy.

Niemniej inne państwa zajęte wewnętrzną organizacyą, lubo nie tak radykalnych wymagają przemian, albo nie tak uniwersalnych. Raz po raz przychodzą w Anglii prace tego rodzaju, jak reforma parlamentu, usamowolnienie kościoła w Irlandyi, sprawa agraryjna, teraz znów kwestya tajnego głosowania. W Niemczech północnych czyli w Prusiech prawie nie zamykają się obrady ciał prawodawczych, to sejm, to parlament północny, to parlament cłowy dla całych Niemiec. Tu jednak ta zachodzi dogodność, że mimo różnych zmian spowodowanych okolicznościami, jest gotowy wzór pruskiej organizacyi politycznej, do którego dają się zastosować i uzupełnić instytucye odpowiednie innych krajów niemieckich. Podobnież rzecz się ma we Włoszech, lubo z mniejszem powodzeniem, zwłaszcza wobec trudności finansowych a większych różnic między poszczególnemi częściami nowego państwa.

Polityka w całéj Europie zwróconą jest tak dalece ku wewnętrznym pracom, że nikt nawet niepomyśli, aby zachodziła potrzeba wdania się w sprawy Hiszpanii. Za Napoleona I, za restauracyi, za Ludwika Filipa każda rewolucya hiszpańska spowodowała interwencyę Europy; teraz gdy od półtora roku, jak królowa uszła a wystawiony niemal na licytacyę tron hiszpański, nietylko ani jedna stopa obcego żołnierza nie wtargnęła do Hiszpanii, ale nawet o dyplomatycznéj interwencyi nie było wcale słychać. Mało co trudności przedstawiło także niedawne obsadzenie tronu rumuńskiego, pomimo rozlicznych krzyżujących się interesów i nie dość ustalonego bytu księstw, a lubo fakt to już miniony, wszelako wskazuje, jak umysły zwracają się szczególnie ku wewnętrznym interesom i zajęciom. Gdyby dziś pierwsza lepsza zawakowała korona, rządy pewnie zezwoliłyby bez żadnéj przeszkody na zaprowadzenie republiki albo na wybór nowego króla drogą głosowania, jak to było już w Rumunii i jak ma być w Hiszpanii. Rewolucye straciły bowiem swoją groźną postać, jak ospa szczepiona. Szczepioną też była rewolucya niemal we wszystkich już krajach i u wszystkich narodów, i przestaje być niebezpieczną, objawiając się w formach złagodzonych. Przechodzimy przez nią ciągle, i dla tego cała polityka zamknęła się w wewnętrznych zapasach, sprawy międzynarodowe pomijając, i mniéj już przywięzując do nich znaczenia. Równowaga polityczna nie polega już tyle na stosunku sił między państwami, co na zgodności formy rządu i organizacyi politycznéj z potrzebami i interesami ludów. Na tem polu rozstrzygane może będą z czasem kwestye oraz polityki zewnętrznéj. Skazówkę tu dać już może poddanie kwestyi szlezwickiej pod orzeczenie ludu, postawione jako zasada prawa publicznego w traktacie europejskim, a lubo dotąd nie wykonane, bo zbyt silnie przemawia jeszcze dawny system, aby zasada ta mogła być przeprowadzoną, wszelako jak wybór dobrowolny króla i formy rządu stał się dziś prawem publicznem, tak w konsekwencyi należność pewnego ludu do państwa będzie z czasem zawisłą od jego woli. Sprawy międzynarodowe na tej drodze rozstrzygane staną się sprawami wewnętrznemi. W państwach szczególniej różnonarodowych, jak Austrya i Rosya, tą drogą rozstrzygane kiedyś będą wielkie kwestye narodowo-polityczne.

Zadania, jakie przyszły sejm galicyjski oczekują, są już teraz widoczne. Przeprowadzenie ugody z Rusinami, jeźli ona się okaże możliwą, reforma ustawy gminnéj i rozwiązanie kwestyi propinacyjnéj, oto program wskazany zarówno interesem narodowym, jak i dobrze zrozumianą polityką.

Załatwieniem tych spraw domowych sejm przyszły zasłużyłby się wielce krajowi, jeźli tylko nie zostanie na nowo wprowadzony w labirynt rezolucyjno-delegacyjny téj polityki nieprodukcyjnéj, ścierania się frakcyj i osobistości, i nie przeniesie znów w obrady swoje tego zamętu pojęć i braku stanowczości, jaki cechuje cały konstytucyonalizm przedlitawski.

Wydział krajowy powołał drugą z rzędu komisyę, mającą przygotować materyał do obrad sejmu, komisyę gminną.

Przedłożenie Wydziału wygotowane dla komisyi, któreśmy podali w ostatnich numerach naszego dziennika, streszcza główne pytania, jakie się przedstawiają w kwestyi reformy gminnéj; ale będąc jakby tylko ustępstwem dla głosów coraz dobitniéj domagających się reformy stawia te pytania zbyt ogólnikowo. Byłoby zaś rzeczą pożądaną, aby komisya z gotowym projektem, opracowanym szczegółowo, mogła wystąpić przed sejmem.

Wydział krajowy, mimo że jest najwyższą autonomiczną władzą i przez to ma ustawiczny przegląd stosunków krajowych, znać nie wyleczył się jeszcze z optymizmu, z jakim się zapatrywał na obecną ustawę gminną, skoro twierdzi, iż ktokolwiek bez uprzedzenia przygląda się stosunkom gminnym w kraju przyznać musi, że okazuje się w nich znaczny postęp.

Niepoczuwamy się do tego, abyśmy patrzyli z uprzedzeniem, a jednak postępu tego nie widzimy.

Zdaje nam się, że wielka w kraju panuje anarchia administracyjna, że nigdy stosunki gminne nie ulegały większemu bezładowi wdzierającemu się ze wszech stron. Nie chcemy przeczyć, że jedyna próba samorządu w radach powiatowych wzmocnić może przekonanie, że są u nas żywioły do życia autonomicznego zdolne, że uprzedzenie i niechęć warstw społecznych nie jest tak wielką, aby wspólne działanie i zbliżenie się na polu wzajemnych interesów było niepodobnem. Lecz to właśnie przekonanie powinno być bodźcem do wyjścia raz z prowizoryum autonomiczno-biórokratycznego, do zakończenia tego stanu przejściowego, szkodliwego również jak było dawniéj samowładztwo biórokracyi.

To też pierwsze główne pytanie przedłożenia Wydziału, czy reforma ustawy jest potrzebną, zdaje nam się zupełnie zbytecznem.

Dalsze ewentualne pytania w razie odpowiedzi twierdzącéj wydają nam się znów w jednym tylko zwrócone kierunku, jakkolwiek w kierunku właśnie naszéj głównéj myśli, to jest zaprowadzenia gmin zbiorowych.

Kwestya rozwoju samorządu w naszym kraju, niepowinna być stawianą jako walka dwóch opinij tych, co są za połączeniem gmin i tych, co gminy zbiorowe odrzucają. Ze stanowiska Wydziału krajowego, gdzie zaprowadzenie gmin zbiorowych, o ile wiemy, nie ma zwolenników, tem bardziéj to zadziwiać musi. Zdawało nam się, że przeciwnicy gmin zbiorowych nie będą się zamykać w *status quo* dzisiejszem, ale dążąc do usamowolnienia rad powiatowych, przez zniesienie rozdziału między władzą wykonawczą, a reprezentacyą powiatową, starać się będą zastąpić te braki, jakie ma dzisiejsza ustawa.

Jeszcze w roku przeszłym stawialiśmy tę alternatywę w kwestyi reformy gminnéj: albo usamowolnienie rad powiatowych, albo gminy zbiorowe.

Przedłożenie Wydziału przekonywa nas, że jest tylko jedna alternatywa: albo gminy zbiorowe, albo *status quo*. Petycye przedstawicieli rad powiatowych do sejmu, a przez Wydział krajowy zakomunikowane zebranéj komisyi, przemawiają wręcz za gminami zbiorowemi jako za jedynym środkiem wyjścia.

Gdyby nam chodziło tylko o przyznanie zasady, którąśmy od początku popierali, postawienie takie kwestyi, zadowolniłoby nas zupełnie. Ale ze względu na skład komisyi, w któréj jeźli się nie mylimy, mniejszość należy do zwolenników gminy zbiorowéj, ze względu na skład sejmu niemożemy się pozbyć obawy, czy myśl zaprowadzenia bezpośrednio gminy zbiorowéj zjedna sobie w końcu większość. Czy autorowie teraźniejszéj ustawy nie zechcą obstawać przy niezmienności tejże, odrzucając wszelką reformę?

Wolelibyśmy widzieć przeciwników gminy zbiorowéj, występujących z nowym projektem rozjemczym, z myślą rozwinięcia samorządu powiatowego, według słów Dr Giskry wypowiedzianych na początku jego ministeryalnéj karyery, że dzisiejszy powiatowy samorząd jest tylko próbą, po któréj przebyciu rząd przyzna zupełną egzekutywę organom autonomicznym.

Zwolennicy gminy zbiorowéj, wypowiadamy te obawy, jakkolwiek organizacya gminna przez nas doradzana znachodzi coraz więcéj poparcia w kraju. Lecz uczuwamy konieczną potrzebę zmiany, rozumiemy jaka odpowiedzialność spadłaby na sejm a pośrednio na komisyę i Wydział, gdyby nie przystąpiono do reformy i uznano *status quo*, gdyby na pierwsze tak niewczesne pytanie przedłożenia: czy reforma jest potrzebną? odpowiedziała komisya, że potrzeby nie ma. Przypuszczać tego nawet nie chcemy, a gdy Wydział krajowy niepodaje innéj drogi rozwoju samorządu gminnego, tuszyć nam wypadnie, że komisya przychyli się do zdania wypowiedzianego w petycyach Rad powiatowych i poda sejmowi gotowy projekt do ustawy o gminach zbiorowych według przedłożenia Wydziału; jedyne to już wyjście.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 26 marca.

(H.) „Od naszych przyjaciół uchowaj nas Boże“ — możemy zawołać na widok tych harców, jakie od niejakiego czasu *Vaterland* wyprawia; dziennik, który lubi pisać o Polsce i Polakach w tonie przyjaciela i opiekuna. Ostatni numer *Vaterlanda* z d. 25 b. m. z jednym tylko *Dziennikiem Warszawskim* może pójść o lepsze. Bo nawet słynne *Stimmen aus Galizien* (głosy z Galicyi) umieszczane do niedawna w *Nowej Presie*, która o wiele sfolgowała w swej zaciekłości przeciw krajowi naszemu, nawet owe słynne „głosy z Galicyi“ były żartem wobec listów, które *Vaterland* od czasu do czasu podaje niby „z Galicyi“, a faktycznie w redakcyi tegoż dziennika fabrykowane. „Głosy z Galicyi“ *Nowej Pressy* opierały się na rozumowaniu, wnioskach, tendencyjnych zdaniach, tak iż każdy nieuprzedzony czytelnik na pierwszy rzut oka mógł się poznać na farbowanych lisach.

Listy *aus Galizien* w *Vaterland* zawierają zawsze fakta, podawane z taką ostentacyjną apodyktyczną pewnością, że czytelnicy nie mogą wątpiewać o ich prawdziwości, a jednak we wszystkich tego rodzaju doniesieniach niema ani słowa prawdy. Niestety, w tych wszystkich kłamstwach panuje *metoda*. Z niesłychaną swawolą ów niby korespondent uderza na kraj nasz i osoby najbardziej poważane. Raz trzeba rzemiosłu temu koniec położyć i przeciw tym potwarczym listom z energią wystąpić, choćbym się na to miał narazić, że *Vaterland* mnie również policzy do rzędu „ajentów“ *(sic!)* stronnictwa Czartoryskich, Beusta i t. d. i ogłosi nazwisko moje, jak to zwykł czynić również od pewnego czasu.

Proszę tylko wziąść numer *Vaterlanda* z d. 25 marca do ręki i przeczytać „list z Galicyi“. Cały od początku do końca jest jednym łańcuchem oszczerstw na Polaków i na rząd Austryacki wobec Moskwy, cały list dowodzi, że słowom *Dziennika Warszawskiego* wtoruje niestety głos w Wiedniu. Stronnictwo Czartoryskiego i hr. Beusta przygotowuje kampanię z Moskwą — a w ministerstwie spraw zagranicznych zakłada się „*Département des affaires polonaises*“ (Wydział spraw polskich). Wszystkie te wymysły pozbawione wszelkiej podstawy, mają na celu między Niemcami obudzić nienawiść przeciw Polakom, utrudnić pozycyę ich wobec autonomistów niemieckich, zwłaszcza wobec dworu. Pociski te wymierza *Vaterland* przeciw Polakom, chcąc ich zmusić do wystąpienia z Rady państwa, do porzucenia drogi opozycyi czynnej i wejścia na drogę opozycyi biernej, tak zgubnej dla kraju naszego. Zwolennicy wyjścia z Rady państwa powinni się raz przecież przekonać, z jakiej to strony najbardziej naglą Polaków do porzucenia drogi dotychczasowej.

Czytelnikom *Vaterlanda* w Galicyi jeszcze raz polecam ów list, przypominając, że mamy do czynienia z organem, którego protektorowie za niedawnych czasów germanizowali uniwersytet krakowski, znieśli wszystkie katedry polskie, obecnie zaś niemogąc nas już uszczęśliwiać niemczyzną, radziby nas popchnąć do sojuszu z Moskwą. Obowiązkiem dziennikarstwa polskiego jest czuwać nad listami „z Galicyi“ *Vaterlanda*.

Rzym 22 marca.

α. Wczoraj odbył się konsystorz tajny, na którym kardynał Milesi, jako wielki podskarbi (*camerlengo*) świętego kollegium, oddał Ojcu św. worek z pieniędzmi, jak to się zwykle dzieje na pierwszym konsytorzu każdego roku, a Papież wręczył takowy kardynałowi De Silvestri, który został tym sposobem wielkim podskarbim na miejsce pierwszego. Następnie tenże kard. Milesi, złożywszy tytuł kościoła *S. Maria in Ara-coeli* wybrał wakujący (po kard. Reisachu) kościół przedmiejski (*suburbicaria*) Sabiny. Wtedy Ojciec św. przedstawił następujące kościoły:

Kościół katedralny Sabiny dla kardynała Milesi

Koadjutoryą z przyszłem następstwem kościoła Cochabamba w Boliwii dla ks. Granado biskupa Troady *in partibus*.

Kościół katedralny Ajaccio w Korsyce dla ks. de Cuttoli wikarego generalnego paryskiego.

Kościół Angers we Francyi dla ks. Freppel dziekana S. Genowefy.

Kościół Gwadalupy w Antyllach dla ks. Reyne kapelana marynarki francuskiej.

Kościół Pasto w Nowej Grenadzie dla ks. Restreppo proboszcza tejże dyecezyi.

Kościół Panama w Nowej Grenadzie dla ks. Parra proboszcza tejże dyecezyi.

Kościół Veracruz w Meksyku dla ks. Mora kanonika tejże katedry.

Kościół Aulona *in partibus* dla ks. Aneyros wikarego generalnego w Buenos Ayres.

Następnie zawiadomił Ojciec św. o wyborach dokonanych przez kongregacyę propagandy od czasu ostatniego konsystorza:

Kościół metropolitalny i prymasowski Armagh w Irlandyi dla ks. Mac-Gettigan przeniesionego z biskupstwa Raphoe.

Kościół Toronto w Kanadzie, świeżo podniesiony do godności metropolii dla ks. Lynch biskupa tejże dyecezyi.

Kościół arcybiskupi Tiana *in partibus* dla ks. Pluym wikarego i delegata Apostolskiego w Konstantynopolu, przeniesionego z biskupstwa Nicopolis.

Kościół Św. Augustyna we Florydzie, jednym ze Stanów Zjednoczonych, biskupstwo świeżo założone, dla ks. Verot, przeniesionego z biskupstwa Savannah.

Kościół Savannah w Georgii, dla ks. Persico, przeniesionego z biskupstwa Gratianopolis *in partibus*.

Kościół Armidale w Australii południowej dla ks. O'Mahony.

Kościół Legioński (*Lengonensis-Galilea*) *in partibus* dla ks. Bray wikarego apostolskiego w Kiang-si.

Kościół Dolicheński (Syrya) *in partibus* dla ks. Barbero wik. apost. w Hydderabad.

Kościół Abdera *in partibus* (Tracya) dla ks. Perchè koadjutora w Nowym Orleanie.

Kościół Kalidoński *in partibus* (Etolia) dla ks. Borgess koadjutora w Detroit.

Kościół Titopolski *in partibus* (Isaurya) dla ks. Cameron koadjutora w Arichat.

W końcu proszono o paliusz dla metropolitów Armagh i Toronto, a kardynał Milesi złożył Ojcu Św. przysięgę jako nominat na biskupstwo.

Allokucyi formalnej nie było; przemówił tylko poufnie Ojciec Św. do kardynałów. Z krążących wieści tyle się tylko dowiedziałem, że się użalał na zdradzenie tajemnicy soboru przez ogłoszenie przedwczesne niektórych dokumentów, co dało powód do zażaleń rządowych, niczem zresztą nieuzasadnionych. Dodał, że się spodziewa, iż po wyjaśnieniu rzeczy owe skargi ustaną, i dzieło Boże spokojnie się dokona. Wyraził wielką pociechę jakiej doznaje na widok gorliwości zgromadzonych biskupów, przyczem odezwał się ze szczególnem zadowoleniem o ks. biskupie Ratyzbońskim, który dbając o dobro dusz sobie powierzonych, zabronił uczniom teologii ze swej dyecezyi uczęszczać na kursa ks. Doellingera. Wkrótce zapewne uda mi się zebrać inne ustępy tej poufnej mowy, która oficyalnie ogłoszoną nie będzie; tymczasem daję com zasłyszał.

Stosunki z rządem francuskim wcale tu obawy nie budzą. Odpowiedź na notę hr. Daru została ztąd wysłaną, jak się zdaje, temi dniami, i teraz oczekują na skutek danych wyjaśnień. Z dzienników wnosić można, że hr. Daru poniósł porażkę w swej kampanii przeciw Rzymowi, bo Ollivier i Buffet którzy są za zupełną nieinterwencyą w postanowieniach soboru, pociągnęli za sobą resztę ministrów. Niektórzy wnoszą nawet, że hr. Daru ustąpi z ministerstwa. Przypominają mu że kiedyś on sam zarzucał rządowi francuskiemu przybieranie roli teologa i kanonisty wobec Papieża; a jednak wtedy chodziło tylko o władzę doczesną, gdy dziś chodzi o sprawę czysto religijną, do której rząd tem bardziej nie ma prawa się mieszać. Ktokolwiek zresztą zna usposobienie Papieża, ten nie może przypuszczać aby on zląkł się pogróżek. Jeśli w doczesnych sprawach nie ustąpił, choć mu tyle razy grożono wycofaniem załogi, to jakże ma ustąpić w sprawach kościelnych?

Co do Austryackiego rządu, sądzę że jeszcze mniej on niepokoi dwór Rzymski. Dotąd, o ile mi wiadomo, nota hr. Beusta, o której piszą dzienniki, nie była udzieloną kardynałowi Antonellemu. Zdaje się że co najwięcej, hr. Trauttmansdorff powtórzył treść jej ustnie. Jeżeli owa nota podobna była do analizy, jakąście podali w *Czasie* według berlińskiego korespondenta *Timesa*, to niema nic dziwnego, że jej ambasador wiedeński nie oddał. Niemogę jednak przypuścić aby szanowny kanclerz takie rzeczy pisał; aby naprzykład mógł się żalić, że kościół „przywłaszcza sobie prawo rozstrzygania o tem, jakie z ustaw krajowych władzy świeckiej obowiązują, a jakie nie obowiązują poddanych“.

Jakże politycznie wykształcony człowiek może wymagać od kościoła, aby się wyrzekł prawa oświecania sumienia wiernych w jakimkolwiek przedmiocie? Czyż kościół nie ma obowiązku nauczania wszystkich ludzi co mają czynić, a czego czynić niepowinni? Czyż apostołowie, ucząc że się niewolno kłaniać bałwanom, pomimo najsurowszych rozkazów cesarskich, i że raczej Boga trzeba słuchać niż ludzi, przywłaszczali takie sobie prawo do nich nienależące? Wrócilibyśmy chyba znowu do czasów pogańskich despotyzmu. Kościół przywłaszczyłby nienależące sobie prawo, gdyby urządzał spiski i wzywał do zbrojnego powstania przeciw rządowi; ale gdy mówi, że pod utratą zbawienia niegodzi się słuchać rozkazów przeciwnych prawu Bożemu, że raczej trzeba umrzeć niż się na nie zgodzić, spełnia tylko sumiennie rozkaz Zbawiciela, idzie za jego przykładem. Gotowość na męczeństwo za prawdę nie jest przywłaszczeniem, ale spełnieniem najszczytniejszego obowiązku. Jeżeli hr. Beust zaprzecza tego prawa kościołowi, musi koniecznie mu zaprzeczyć prawa istnienia, i w ostatnim następstwie wejść w tory rzymskich Cezarów.

Z Konstantynopola niema jeszcze stanowczych wiadomości o sprawie Ormiańskiej. Potwierdza się zupełnie, że poseł francuski jest głównym sprawcą szyzmy, poduszczając Ormian do odrzucenia powagi patryarchy, i domagania się cofnięcia bulli papieskiej regulującej obiór Patryarchów. Znaczna część jednak pozostała wierną, a jeźli część odpadnie, będzie to mała strata pod moralnym względem, bo ta część zawsze mało katolickiego ducha okazywała, a więcej dla politycznych niż dla religijnych widoków trzymała się unii chociaż zresztą i odstępy od patryarchy trwają w postanowieniu nieodrywania się od stolicy rzymskiej, a tylko chcą ulegać delegatowi apostolskiemu zamiast Patryarchy, na co się Papież zgodzić niechce.

Kraków 28 marca. NPan udzielił porucznikowi od 12 pułku draganów baronowi Stanisławowi Lachowickiemu-Czechowiczowi godność szambelana dworu.

– Minister spraw wewnętrznych mianował oficyała obrachunkowego w ministerstwie wojny Jana Głowackiego redaktorem ruskiego wydania dziennika praw państwa; doktoranta praw Bazylego Grigorovitza redaktorem wydania rumuńskiego; współpracownika zaś *Gazety lwowskiej* Stanisława Nowińskiego redaktorem polskiego wydania dziennika praw państwa (*Reichsgesetzblatt*).

Prezes sądu wyższego we Lwowie przeniósł Ignacego Wiśniewskiego, kancelistę sądu powiatowego w Delatynie, do Komarna, a Józefa Dąbrowskiego z Komarna do Delatyna; mianował zaś kancelistami sądów powiatowych Jana Zaleskiego w Rawie, Edwarda Kopystyńskiego w Bolechowie, Antoniego Kawalerskiego w Kałuszu, Karola Kramarzewskiego w Żurawnie i Stanisława Sawczyńskiego w Turce.

Dyrekcya skarbowa krajowa mianowała przy urzędach podatkowych: poborcami 3ej klasy Karola Langforta, kontrolora i poborcę Konstantego Nazimeckiego z Węgier; kontrolorem 2ej klasy kontrolora Wojciecha Szczyburę; kontrolorem 3ej klasy poborcę Lud. Freundlicha z Węgier i oficyała Jana Konratowicza; oficyałami 1ej klasy byłych oficyałów kasy wojskowej Bazylego Frankiewicza i Karola Lukasa, oficyała z Węgier Ferd. Herzoga, kontrolora z Węgier Michała Nawrockiego i byłego oficyała kasy głównej Ignacego Stebnickiego; oficyałami 3ej klasy, byłego asystenta Ludwika Fussa i praktykantów Jana Kudasa i Zygmunta Klotza.

Druga petycya o reformę ustawy gminnej, podana do Sejmu krajowego we Lwowie.

Petycya o reformę ustawy gminnej, jakoteż o reprezentacyi powiatowej.

Wysoki Sejmie!

Niegdyś organizacya społeczna w tym kraju opierała się na stosunku poddańczym. Rządy absolutne podtrzymywały ten stosunek, a nie pozwalały kra-

jowi radzić o własnem dobru. Po zniesieniu poddaństwa, po upadku rządów absolutnych, najpilniejszą kraju potrzebą i głównem zadaniem Sejmu stała się reorganizacya społeczeństwa na podstawie wolności i skojarzenie rozprężonych żywiołów w jedną zgodną całość. Ale ustawa państwa z dnia 5 marca 1862, ustanawiając zasady organizacyi gmin, nieodpowiednie potrzebom naszego kraju, zepsuła w zarodzie zamierzone dzieło i tym sposobem wyrządziła nam jednę z najboleśniejszych krzywd, jakich doznaliśmy od systemu centralistycznego.

Ustawy krajowe z dnia 12 sierpnia 1866, osnowane na zasadach przez Radę państwa narzuconych, w znacznej części nie mogły i nie mogą wejść w życie, bo niewolno było sejmowi uwzględnić w nich rzeczywistych i żywotnych naszej społeczności potrzeb. Nie dziw też, iż pod panowaniem takich ustaw, których ułamek tylko daje się przyczepić do naszych stosunków, podczas gdy inne w nich postanowienia, tym stosunkom obce, pozostały bezwładnemi; nie dziw, iż miasto spójni i ładu, powstała większa niż kiedykolwiek rozterka i bezład; nie dziw, iż to biedne, rozbite, chore społeczeństwo domaga się na nowo lekarstwa, domaga się ratunku dla swych moralnych i materyalnych interesów, którym ostateczny grozi upadek.

Podpisani, jako członkowie reprezentacyj powiatowych, opierają smutne twierdzenie powyższe na własnem, bezpośredniem doświadczeniu, a śmiało powołują się także na dświadczenia, zebrane przez Wydział krajowy, jako najwyższą autonomiczną władzę.

Podpisanym nie jest tajno, że i dziś jeszcze szczupły zakres ustawodawczy Sejmu nie dozwala mu przedsięwziąść reorganizacyi kraju na taki rozmiar, żeby wszystkie wpływowe czynniki do harmonii przyprowadzić. Tylko zespolenie władz autonomicznych z władzami rządowemi, a więc zniesienie zgubnego w administracyi dualizmu, mogłoby do takiej doprowadzić harmonii, a przeobrażenie w tym kierunku administracyi rządowej leży dziś jeszczo po za obrębem władzy ustawodawczej Sejmu. Ale nawet w tym zakresie, który na teraz został już Sejmowi przeznaczonym, mogą być do organizacyi gmin wprowadzone odpowiedniejsze i z żywotnemi dążnościami ludności zgodniejsze zasady, niż te, które Rada państwa z teoryi raczej, niż ze znajomości potrzeb ludów czerpała, a które w obecnie obowiązujących ustawach wierny znalazły wyraz.

Do głównych zasad pożądanej przez nas reorganizacyi, zaliczamy urządzenie gmin zbiorowych. Gminy takie, obejmujące po kilka lub kilkanaście gromad i obszarów dworskich, liczące do 10 tysięcy dusz, zajmujące po kilkanaście tysięcy morgów przestrzeni, byłyby w stanie dostarczyć środków, jakich wymaga dopełnienie obowiązków pierwszego z rzędu autonomicznego organu.

Gromadom pozostałby pod kontrolą gminy zarząd ich majątków. Policya przeszłaby na gminy, któreby ją za pomocą wójtów i dworów wykonywały.

W takim razie nie byłaby koniecznie potrzebną instytucya rad gromadzkich, do której ludność wiejska okazała wstręt, a odpadłaby stanowczo instytucya pisarzów gromadzkich, instytucya wielce kosztowna, przy dzisiejszej organizacyi niezbędna, a będąca pod wielu względami nader wątpliwej wartości.

Reprezentacyę gminy wybierałyby w równych częściach gromady przez swoich wójtów, dwory przez swoich przełożonych, a dla ochrony interesów przemysłu, któremu się u nas najtroskliwsza należy opieka, przemysłowcy stanowiliby trzecią, acz mniejszą grupę wyborczą.

Rada gminna, złożona z nie więcej, jak dziesięciu członków, byłaby w sprawach gminy organem uchwalającym i kontrolującym, a organem wykonawczym byłby wybieralny przez radę naczelnik gminy, który miałby sobie dodanego urzędnika płatnego i miałby prawo wyręczać się tymże w sprawowaniu policyi, i w wykonywaniu spraw poruczonego zakresu czynności, pod własną jednak odpowiedzialnością. Władza dyscyplinarna nad wójtami i przełożonymi obszarów dworskich, byłaby nieodzowną atrybucyą organów gminy.

Obok takiej organizacyi osad wiejskich, pozostałoby nienaruszonem samoistne stanowisko miast i tych miasteczek, które są dość zamożne, żeby same przez się mogły stanowić gminę.

W obec projektowanego wzmocnienia najniższego ogniwa autonomicznego, straciłyby racyę bytu reprezentacye powiatowe, utworzone raczej dla kontroli i opieki nad gromadami, niż dla spraw powiatu, bo powiat jako utwór niedawny, z wyjątkiem dróg, żadnych rzeczywiście spraw nie ma sobie jako całość właściwych. Natomiast wypadałoby dla skupienia większych intellektualnych i materyalnych zasobów utworzyć reprezentacye większych obszarów kraju, mniej więcej w granicach dawnych obwodów, w których poczucie długoletniej wspólnależności i wspólnictwo interesów trwa po dziś dzień i nastręcza naturalną dla organizacyi drugiego stopnia podstawę.

Dwudziestu członków rady obwodowej obierałyby gminy, przyczem odrębny interes miast powinienby w ustawie należyte znaleść uwzględnienie.

Do zakresu rady obwodowej należałyby sprawy obwodu, który rozporządzając środkami kilku dzisiejszych powiatów, mógłby już pokusić się o własne, czy to naukowe, czy dobroczynne, czy ekonomiczne zakłady. Wykonanie uchwał rad, bieżąca administracya spraw obwodowych, pośredniczenie między gminami a Wydziałem krajowym, niemniej wykonywanie poleceń Wydziału krajowego w zakresie spraw krajowych i spraw gminnych, byłoby zadaniem wybranego przez radę naczelnika obwodu, któremu dodaniby byli referenci płatni.

Reprezentacya obwodowa wykonywałaby kontrolę nad gminami, i rozstrzygałaby rekursa od orzeczeń takowych w pierwszej instancyi powziętych. Względem gmin miejskich, nie wcielonych do gmin okręgowych, należałoby w każdym razie zawarować reprezentacyi obwodowej takie stanowisko, jakie względem tych gmin zajmują reprezentacye powiatowe.

Na tych, tu w zarysie nakreślonych zasadach, należałoby według zdania podpisanych oprzeć reorganizacyę naszych autonomicznych urządzeń.

Taka reorganizacya usunęłaby owe złudzenia i blichtry, które zamiast zdrowej rzeczywistości podawać nam zwykło ustawodawstwo centralistyczne, zapobiegałaby marnowaniu sił i pracy, pasującej się dziś z niemożebną formą działania, nie dopuściłaby zniechęcenia i tego o przyszłość zwątpienia, które zaczyna opanowywać umysły na widok tylu bezowocnych ofiar czasu i środków, nakoniec co najważniejsza, skierowałaby znów na wspólną drogę owe żywioły, które siadły obok siebie, aby się wspierać wzajemnie, a które ludzie poważnili, aby w ich niemocy pastwić się nad niemi.

Podpisani wnoszą prośbę do wysokiego Sejmu, aby raczył uchwalić ustawę reorganizującą nasze autonomiczne urządzenia we wskazanym powyżej kierunku.

We Lwowie d. 14 września 1869 r.

Bronisław Jordan Rozwadowski, Bronisław Ujejski członek rady Rohatyńskiej, Józef Wereszczyński czł. rady Przemyślańskiej, Klemens Żywicki czł. wydz. Tarnopolskiego, Feliks Terlecki, Zygmunt Zatwarnicki, Henryk Bogdański, Paweł Skwarczyński prez. wydz. Stanisławowskiego, Dr Józef Milleret, Dr Dworski, Klemens Cetwiński, Józef Jakubowicz, Leon Olszewski, Smarzewski czł. wydz. w Mościskach, Dr Józef Stojałowski czł. rad. pow. Łańcuckiej, Antoni Niementowski, Julian Skolimowski, Stanisław Malczewski zast. prezesa w Rohatynie.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

Piąte posiedzenie komisyi narodowościowej odbyło się po przewodnictwem hr. Badeniego. Subkomitet mający polecenie przedłożenia komisyi pewnego wniosku na projekt Dra Kabata, wystąpił z zupełnie nowemi punktami, a mianowicie:

1. że naród ruski stanowi odrębny naród tak od polskiego jak i od moskiewskiego;

2. że Rusini uznają zasadę nierozerwalności kraju, wszelako pod tym tylko warunkiem, jeżeli wzajemne z Polakami warunki uregulowane i uchwalone zostaną.

Pomimo przemówienia jednego z członków, iż pierwsza zasada nie może być przedmiotem ustawodawstwa, i że Polacy i Rusini od wieków jednym węzłem braterskim złączeni, zawsze tylko jeden naród w znaczeniu politycznem stanowili, że przeto narodu ruskiego jako odrębnego — od polskiego uważać nie należy, zasada powyższym wnioskiem objęta, uchwaloną została większością czternastu głosów przeciw jednemu.

Co do zasady drugiej, wszczęła się długa dyskusya, która trwała do godziny 10ej w nocy. Odroczono zatem dalszą obradę do poniedziałku.

Wiedeń 27 marca. Pod względem obecnego przesilenia ministeryalnego żadnych dziś szczegółów nowych zapisać nie możemy, chyba tylko tę jednę wiadomość, że prezes ministrów p. Hasner udaje się w tych dniach do Pesztu z kilku znakomitszymi członkami gabinetu przedlitawskiego, celem przedłożenia N. Panu uchwały Rady ministrów, jaka na ostatniem posiedzeniu zapadła co do przymusowej ustawy wyborczej. Również i p. Giskra ma się udać do Pesztu, aby bezpośrednio zdać N. Panu sprawozdanie co do nowych nominacyj. Zresztą dymisyę Dra Giskry uważać należy jak za przyjętą, gdyż niechce on sam pozostać pod żadnym warunkiem. W każdym razie los obecnego gabinetu rozstrzygniętym zostanie na jednem z najbliższych posiedzeń, jakie się mają odbyć w Peszcie. W niektórych kołach wymieniają Dra Herbsta, jako przyszłego ministra spraw wewnętrznych; korespondent do *A. A. Ztg* pisze, iż hr. Alfred Potocki powołanym zostanie na prezesa ministrów. Są to pogłoski, które jak dotychczas żadnej nie mają podstawy.

N. fr. Presse zaś pisze, iż we czwartek przyjętą została dymisya Dra Giskry i nadesłaną do Wiednia, ogłoszenie jej jednak wstrzymano dla tego, że ma jeszcze raz wrócić do Pesztu z powodu usterki formalnej. Co się tyczy pogłosek, że minister Stremayr ma zostać ministrem spraw wewnętrznych, krążą tu znowu inne kombinacye, według których Dr. Herbst zostać ma ministrem spraw wewnętrznych, a dep. Waser otrzymałby tekę ministra sprawiedliwości. Osoby interesowane kategorycznie temu zaprzeczają. Polityczni pesymiści rozsiewają pogłoskę, że po zamknięciu sesyi Rady państwa obecny gabinet zupełnie zmienionym zostanie i złożonem będzie „ministerstwo ugodne"; nazwisk, jak zwykle, nie przytaczają, ale na seryo zapewniają, że cała czynność ugodna ma być rozpoczętą powtórnie manifestem cesarskim itp. Podnosimy te pogłoski, gdyż dostarczają one cennej illustracyi do zamętu i upadku ducha, panujących w szeregach samej większości parlamentarnej; we wszystkich jednak w dniach ostatnich wynurzających się kombinacyach nie spotykamy z żalem najmniejszej wzmianki, aby się w jakibądź sposób starano w parlamencie poinformować o sytuacyi politycznej w właściwem miejscu. I w r. 1865 został budżet na ów rok spokojnie zawotowany i uzyskano pewne koncesye kolejowe, pomimo tego okazało się na horyzoncie ministeryum systujące w kształtach pochwytnych. Godną jest uwagi w tej chwili ta okoliczność, że nadeszło najwyższe upoważnienie do przedłożenia przynajmniej ustawy wyborczej. Los jaki spotka to przedłożenie rządowe w Radzie państwa, stanowczym będzie na przyszły rozwój stosunków.

— Izba deputowanych ukończyła na wczorajszem (39) posiedzeniu obrady nad budżetem i przyjęła ustawę skarbową w drugim i trzecim odczycie bez zmiany. Budżet ministerstwa handlu i ministerstwa rolnictwa przyjęto bez dyskusyi, jedynie tylko przy niektórych tytułach ministerstwa skarbu wnoszono poprawki w formie rezolucyi. Szczególniej dep. Piotr Gross i Steffens zwracali uwagę na nadużycia, jakie się dzieją przy sprzedaży soli, i sprzedaż tę do tego stopnia utrudniają, iż nastąpić musi zmniejszenie konsumcyi, co oczywiście dla skarbu nawet będzie niekorzystnem. Dep. Dr Roser tak jak roku zeszłego, postawił przy tytule „loterya" wniosek zniesienia tejże. Podniósł on w swej mowie stronę ujemną tej instytucyi, wykazując, że ona pochłania w pocie krwawo zapracowany grosz ubogich, prowadzi do zbrodni i więzienia. W Austryi jest 2849 kolektur, a na sam Wiedeń wypada przeszło 900. Czas już, aby naprawić złe, jakie loterya zrządziła; instytucya ta istnieje teraz tylko jeszcze w Rzymie i w związanej z nim konkordatem Austryi. Raz trzeba znieść instytucyę sprzeciwiającą się zasadom moralności, raz trzeba położyć koniec grze, która Austryę śmieszną robi w oczach zagranicy. Tysiące błogosławić nas będą, jeźli loteryę zniesiemy. Przekonywające słowa Dra Rosera nic jednak nie pomogły, po przemówieniu bowiem ministra Brestla wniosek jego upadł 60 głosami przeciw 46.

Przy rozdziale „sądownictwo" żądał dep. Waidele, aby wezwać rząd do jak najrychlejszego zaprowadzenia systemu odosobnienia, aby zaradzić temu, iżby więzienia przepełnione złoczyńcami nie stawały się prawdziwą szkołą dla zbrodniarzy. Minister sprawiedliwości przyznaje, że złe istnieje, z przyczyn jednak skarbowych zaradzić temu obecnie nie można.

Uchwalono przeto bez dyskusyi budżet: ministerstwa skarbu (wydatki 62169579 złr, dochód 265072465 złr), ministerstwa handlu (wydatki 15188548 zł., dochód 13547210 zł.), ministerstwa rolnictwa (wydatki 2434900 zł., dochód 686400 zł.), ministerstwa sprawiedliwości (wydatki 14974878 zł., dochód 191695 zł.), kontrola rachunkowa (wydatki 140000 zł), emerytury (wydatki 11326809 zł.), zapomogi i dotacye (wydatki 14971978 zł., dochód 8747830 zł.), dług państwa (wydatki 99877402 zł. dochód 4027800 zł.); administracya długu państwowego (wydatki 941323 zł. dochód 2004000 zł.); dochód z sprzedaży dobr państwowych 17000000 zł., udział w wydatkach wspólnych 66.471786 zł.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału rezolucyjnego. Dyskusyę rozpoczęto nad art. 13, 14, i 15 wniosku Dra Rechbauera, w których sejm galicyjski żąda odpowiedzialnego rządu i polskiego ministra w Radzie korony.

Baron Tinti wyraża życzenie, aby rząd objawił zdanie swoje w tym względzie, na co p. Hasner odpowiedział, iż rząd centralny żadną miarą na to się nie zgodzi, ponieważ musiałby się zrzec wszelkiego wpływu na stosunki Galicyi.

Dr Zyblikiewicz wyjaśnia, że między powyższemi artykułami, a rezolucyą galicyjską znaczna zachodzi różnica, co już ztąd wynika, że w tychże artykułach brakuje ustawodawstwa w zakresie sądownictwa; sejm miał przed oczyma statut, jaki Węgrzy dali Kroacyi, a który oddaje temu krajowi zupełną władzę wykonawczą, chociaż ustawodawstwo zostaje przy sejmie węgierskim.

Po przemowieniu jeszcze barona Tintego, Limbecka, Dra Kaisera, Schindlera, uzasadniał Dr Rechbauer swój wniosek zawarty w przytoczonych powyżej artykułach.

Baronowi Tinti nie jest jeszcze jasnem stanowisko rządu w tym względzie; na odpowiedzialnego namiestnika i na polskiego ministra w Radzie korony zgadza się.

P. Hasner w odpowiedzi p. Tintemu wyjaśnia jeszcze raz stanowisko rządu: w ogóle rząd zgadza się na koncesye, co się zaś tyczy w mowie będących artykułów, rząd nie może się zgodzić na egzekutywę krajową w przedmiotach ustawodawstwa państwowego, na ustawodawstwo w przedmiotach ustawodawstwa krajowego wykonywane przez wydział krajowy oraz na odpowiedzialnego sejmowi namiestnika.

Dep. Wolfrum usiłuje wykazać, że jeżeliby zezwolono na namiestnika odpowiedzialnego w tym duchu, jak wymaga rezolucya, powstałaby nieuniknioua walka między sejmem a rządem centralnym.

Poczem Dr Rechbauer oświadcza, że cofa art. 13 i następne artykuły swego projektu i przyłącza się do § 8 rezolucyi galicyjskiej z wyłączeniem przychodzącego w nim wyrażenia „sądownictwo."

Dep. baron Tinti streszcza jeszcze raz wszystkie wywody przeciw udzieleniu Galicyi rządu krajowego i mówi między innemi, że w Galicyi panuje zapatrywanie, iż kraj ten chwilowo tylko należy do Austryi i właściwie zmierza do samoistności.

Nad tem wywiązała się dłuższa i żywa dyskusya, poczem przystąpiono do głosowania nad §. 8 rezolucyi, który odrzucono. W skutek tego dep. Grocholski cofnął punkt 4 rezolucyi galicyjskiej. Na następnem posiedzeniu wydziału rezolucyjnego ma być jeszcze prowadzoną dyskusya nad art. 21 wniosku Dra Rechbauera i nad formą, w jakiej ma wydział przedłożyć swe sprawozdanie Izbie.

— W wydziale budżetowym obradowano powtórnie nad ustawą o pensyach profesorów w szkołach średnich. Przyjęto wniosek sprawozdawcy, aby pensye tychże profesorów w Wiedniu wynosiły 1000 złr, a w innych zakładach naukowych 800 złr., oraz dodatek co pięć lat w kwocie 200 złr. Postanowiono zarazem, aby dyrektorowie wszystkich szkół średnich dostawali mieszkania w naturze lub odpowiednią kwotę na mieszkanie, wreszcie uchwalono, aby w wypadkach godnych uwzględnienia czas służby zastępców nauczycieli wliczonym był w lata służby.

— W wydziale kolei żelaznych obradowano na ostatniem posiedzeniu nad przedłożeniem rządowem o kolei żelaznej ze Lwowa przez Stryj ku granicy węgierskiej. Sprawozdawca bar. Kübeck w końcu swego sprawozdania postawił wniosek, aby do przedłożenia rządowego dodać jeszcze linią Chyrów-Stryj-Stanisławów i kwotę poręczającą podwyższyć z 42,000 złr. na 45,000 złr. Deputowani galicyjscy Horodyski i Czajkowski popierali ten wniosek, wykazując gruntownie ważność wszystkich tych linij pod względem gospodarczym, jak oraz związek ich między sobą. Radca ministeryalny Pfeiffer i minister handlu Plener zgadzają się z tym wnioskiem. Natomiast dep. Widmann wnosi, aby przy obradach pominąć linię Lwów-Stryj-granica węgierska, i tylko wciągnąć do ustawy linię Chyrów-Stryj-Stanisławów. Wniosek ten upadł, w skutek czego dep. Lohninger zapowiedział wniosek mniejszości.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 marca. W piątek w nocy zdarzył się tu wypadek niesłychany, bo napad rozbójniczy w rynku na osobę przechodzącą. P. Majzel wracając do siebie do hotelu pod Różą, zaskoczonym został w ulicy Floryańskiej tuż za narożnikiem hotelu Drezdeńskiego, a zatem niemal w Rynku, przez dwóch ludzi, dość porządnie ubranych, którzy go pochwycili za gardło i okładali razami. Opędzając się pięściami i krzycząc z całych sił, dopadł p. Majzel swojego hotelu i zanim stróż otwarł mu bramę, musiał jeszcze odpierać napastników i razy przez nich zadawane. Za ukazaniem się stróża, napastnicy odbiegli, a pomimo głośnego wołania, patrol nie pojawił się, jak również nie ukazał się miejski stróż nocny. Wypadek ten sprawił wielkie wrażenie, bo przekonał o zupełnem zaniedbaniu czuwania nad bezpieczeństwem mieszkańców. Nieraz wśród nocy rozlegają się przeraźliwe krzyki po mieście i wołania o patrol, lecz najczęściej powodem tego są burdy pijackie, do których już nawykliśmy, przekonawszy się o obojętności władzy policyjnej na podobne nadużycia, ale napaść w miejscu, skąd głos w nocy dolatuje głównego odwachu i gdzie powinien się przechadzać stróż nocny, przekonywa, że jesteśmy zostawieni samym sobie, i że gdy komu wypadnie wracać do domu późnym wieczorem, winien się dla własnego bezpieczeństwa zaopatrzeć w rewolwer.

— *Kraj* za złe wziął delegacyi naszej w Radzie państwa, że nie odpisała „Kołu politycznemu" krakowskiemu na jego uwagi nad memoryałami ministrów. My wyjaśniliśmy, że nic w tem dziwnego, gdyż delegacya nie może zajmować się rozbiorem politycznych rozpraw stowarzyszeń lub dzienników, ani sama pisać nad rozprawami rozpraw. *Kraj* na to odpowiada przykładem, że lord Palmerston odpisywał, a hr. Bismark odpisuje na „wszelkie" pisma, petycye i listy. Lubo nie możemy postawić przeciwdowodu temu gołosłownemu twierdzeniu i przypuścić musimy, iż *Kraj* wie, że obaj ci ministrowie odpisywali na „wszelkie" pisma do siebie stosowane, to pomijając już, że czytaliśmy ogłoszenie sekretarza hr. Bismarka podczas jego pobytu w Warzinie, iż nie może odpisywać na wszystkie listy, nadmienimy, że każdy publiczny czy prywatny człowiek zwykł odpowiadać na listy przez siebie odbierane. Nie wątpimy też, iż każdy z członków delegacyi, gdyby do niego napisano, odpisze krócéj albo obszerniéj od siebie, ale delegacya w swojéj zbiorowości mogłaby tylko w formie memoryału albo w sprawozdaniu odpowiadać, i to po uchwaleniu i przyjęciu przez większość projektu odpowiedzi. Sprawozdanie zaś takie może złożyć delegacya tylko sejmowi, a nie żadnemu większemu albo mniejszemu zebraniu lub stowarzyszeniu; gdyby zaś uznała potrzebę wygotowania memoryału nad memoryałami ministrów, nie mogłaby go pisać dla krakowskiego „Koła politycznego," lecz dla całego kraju.

— Koncert Towarzystwa „Muza" odbędzie się we środę.

— W przyszły poniedziałek d. 4 kwietnia odbędzie się koncert znakomitego pianisty p. Władysława Śmietańskiego, który niedawno dawał koncert w Wiedniu, niezrażony obecnością Rubinsteina. Zresztą p. Śmietański ma w Wiedniu wyrobioną reputacyę, będąc przez jakiś czas nadwornym pianistą króla Hanowerskiego, wielkiego znawcy muzyki.

— **Wieliczka** 27 marca.

Wiadomo czytelnikom *Czasu*, że ministeryum nakazało budowę nowego chodnika w kierunku źródła. Robota ta z ogromną forsą od dziewięciu miesięcy prowadzona, przerwaną została w nocy ze środy na czwartek przez wodę z wielką gwałtownością się wydobywającą. Cały piec zalany; musiano założyć nowe lutnie (rynny), aby wodę sprowadzić do pomp. W dawnym zaś chodniku woda zupełnie iść przestała; są więc dziś dwie komunikacye ze źródłem, ale obie zniszczone. Co obecnie po tej nieszczęśliwej katastrofie i kosztownej próbie zarządzi ministerstwo, aby ostatecznie źródło przytłumić, nie wiadomo.

— **Rozwadów** 25go marca.

W Nrze 68 *Czasu* w kronice doniósł korespondent z Tarnobrzega, że morderca Wawrzyniec Żylik, który zaraz przy pierwszem przesłuchaniu do winy się przyznał, od kwietnia 1869 r. dotychczas w Rozwadowie w śledztwie zostaje i że go w jednej kaźni z obwinionymi o małe przestępstwa, jak np. z Manią zamykają.

Doniesienie to jest mylnem, albowiem śledztwo nietylko przeciw Wawrzyńcowi Żylikowi, który się do winy przyznał, ale też przeciw Maryannie Żylikowej poszlakowanej o współwinę w tem morderstwie, która się wcale do winy nieprzyznała, jeszcze w r. 1869 ukończonem zostało. Na dniu 31 grudnia 1869 do L. 9238 zapadła w Sądzie Rzeszowskim uchwała oskarżenia przeciw Wawrzyńcowi i Maryannie Żylikom i oboje obwinieni dnia 15 stycznia 1870 z Rozwadowa do Sądu Rzeszowskiego odstawieni zostali.

Mania był posądzony o zbrodnię oszustwa, nie zaś o małe tylko przestępstwa. *Kokowski.*

— N. 246 *Kłosów* zawiera: „Pocztylion" gawęda gminna przez W. Syrokomlę (z ryciną);— „Uskoki powieść T. T. Jeża (c. d.);— „Geniusz Rodziny c. d.;— „Bez stanu" komedya w 1 akcie przez E. Legouvé, przekład wierszem Kazimierza Zalewskiego;— „Kształcenie kobiet w Stanach Zjednoczonych przez K. Kaszewskiego (c. d.; — „Rzym" przez J. Wey (c. d.) z ryciną;— „Teatr" przez F. H. L.; „Przegląd muzyczny przez Wł. Wiślickiego; — „Korespondencya: Kraków p. M. Bałuckiego; — „Pokłosie" p. Ed. Lubowskiego; — „Willa nad Renem" romans Bertolda Auerbacha (c. d.); — „Przegląd polityczny".— „Od Redakcyi"; — „Szkice humorystyczne" Fr. Kostrzewskiego: Suknia balowa (6 drzeworytów);— „Bezwiedna kokietka".

— Nr 12 *Merkurego* oprócz zwykłych rubryk handlowych zawiera: „Tydzień finansowy"; „Konwersya listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego"; „Statystyka owiec"; „List z Wiednia".

— Donieśliśmy już, że na kolei z Lyonu do Marsylii ujrzano w nocy 20go b. m., gdy pociąg stanął w Montélimart, otwarte drzwi jednego wagonu i w nim ślady krwi. Szczegóły tego wypadku przekonywają, że ofiarą jego padł polak Lubański,— jedne dzienniki dają mu imie Aleksander, inne Adolf—komisant fabryki jedwabiu pod firmą Subeyrac, a powodem tego morderstwa był rozbój, gdyż Lubański wiózł ze sobą znaczne pieniądze. Ciało zabitego znaleziono wyrzucone na drodze, okryte 47 ranami zadanemi sztyletem albo nożem w twarz i piersi. Zdaje się, że napadnięty bronił się, gdyż skrwawione ręce jego zostawiły ślady w całym coupé i na szybach. Lubański po obiedzie u jednego z swoich przyjaciół w Lyonie wziął sobie miejsce w wagonie 1ej klasy z pościelą, i prosił konduktora, żeby go obudził w Montélimart. Nazajutrz popołudniu schwytano przypadkiem mordercę. Wszyscy bowiem żandarmi rozbiegli się do koła śledząc sprawcę zbrodni, a na stacyi w Lachou został tylko jeden żandarm. Do tego żandarma przyszedł wieśniak i opowiedział mu, że ujrzał w zaroślu jakiegoś człowieka leżącego twarzą ku ziemi, zapewne śpiącego. Żandarm cichaczem podszedł w miejsce wskazane i ujrzawszy człowieka śpiącego lub udającego, że śpi, rzucił się odrazu na niego i przywalił go sobą do ziemi, pochwyciwszy go zaraz za ręce. Był to młody człowiek z twarzą skaleczoną i nabrzmiałą. Związano go i wysłano zaraz koleją do Saulx, gdzie złożono zwłoki Lubańskiego. Przyznał się do zbrodni. Nazywa się Wilhelm Bayon, i niedawno wyszedł z kryminału za kradzież. Dostał się on do *coupé*, w którem siedział Lubański, gdyż wiedział, że ten wiezie z sobą pieniądze. Tłumaczy się jednak, że go zabił w kłótni. Chcąc ujść z wagonu, otworzył drzwi, o które zwłoki Lubańskiego opierały się, i dla tego wypadły one z wagonu. Zabójca wyskakując upadł na twarz i skaleczył się; z tego powodu ukrywał się w zaroślach, czekając nocy. Pieniędzy nie znaleziono przy nim, a nie chce powiedzieć, co z niemi zrobił.

— Warszawskie czasopismo *Izraelita* donosi, że w Powązkach pod Warszawą żyje starzec Łazarz Fuchs liczący lat 112; jest on szkolnikiem tamecznej synagogi i prócz innych usług, wstaje codzień nad ranem i budzi do modlitwy. Jest zupełnie zdrów, chodzi codzień do Warszawy i wraca stamtąd niekiedy obładowany sprawunkami. Ma drugą żonę, a najmłodszy syn jego z drugiego małżeństwa liczy lat 19. Raz tylko chorował przed kilku laty i wtedy po ciężkiéj chorobie osiwiał. Długowieczność jest w jego rodzinie dziedziczną, gdyż ojciec doszedł do lat 120 a dziad 126.

— W Warszawie umarł 24go b. m. bankier Adam Epstein, licząc lat 69.

— P. Majeranowska, niegdyś śpiewaczka sceny krakowskiéj, a później warszawskiéj, występuje obecnie w Elberfeld, a ztamtąd udaje się do Królewca. Jest ona siostrą p. Rapackiéj i fortepianisty p. Kazimierza Hofmana.

— Ze Smirny donoszą 19go b. m. że w tamecznym kryminale więźniowie zrobili spisek chcąc się wyłamać. Wojsko wystąpiło i stłumiło bunt więźniów.

— Przedsiębiorcy francuscy przekopu międzymorza Korynckiego chcą budować kolej z Aten do Koryntu i Patras. Roboty około kolei z Adryanopola do Enos mają się z wiosną rozpocząć.

— Inspektor policyi Cattaneo w Rawennie przeniesiony został do Grosseto na mocy żądania jenerała Escoffier, prefekta miejscowego, który energiczne rozwijał środki w celu zabezpieczenia mienia i życia mieszkańców niepokojonych rozbojami i kradzieżami. Cattaneo obrażony o przeniesienie swoje, wszedł do mieszkania jenerała i zabił go wystrzałem z pistoletu, a potem oddał się w ręce władzy.

— Przed półrokiem sędzia Hansen w Husum w Szlezwiku, odebrał sobie życie po przeniewierzeniu się, a teraz bliski jego krewny, wybrany jednogłośnie burmistrzem w Friedrichstadt, zamieszkały u kupca Heyde, opuścił nagle mieszkanie i zaprosił do siebie do bióra właściciela tego mieszkania d. 22go b. m., chcąc mu zaległy czynsz zapłacić. Heyde przeliczył pieniądze, schował je do kieszeni, a wtedy Hansen rzekł do niego: siądź pan i napisz pokwitowanie. Heyde usiadł, lecz w tej samej chwili Hansen dał do niego ognia z rewolweru i zranił go w głowę, a gdy raniony się zerwał ze stołka, drugi wystrzał przeszył mu policzek. Przyczyna tego zamachu zupełnie niewiadoma.

— W Mekce z powodu braku wody panuje wielka śmiertelność między pielgrzymami muzułmańskimi.

— We wtorek dnia 29go marca, Sgo Eustachego opata.

Sprawy sądowe.

Proces księcia Piotra Bonapartego.

(Posiedzenie z dnia 21 marca.)

O godzinie 11 weszli do sali sądowej w Tours przysięgli i sędziowie. Prezydujący zagaił posiedzenie stosowną przemową, poczem sąd udał się na ustęp dla dokonania wyboru 60 przysięgłych z pomiędzy 83, którzy się zgromadzili. Operacya ta trwała trzy kwandranse, a po powrocie i zajęciu miejsc właściwych wprowadzono oskarżonego.

Prezydent. Jakie jest pańskie nazwisko, imię, wiek, stan i mieszkanie?

Piotr Bonaparte przed daniem odpowiedzi wzrokiem prowadzi po sali i dłużej przypatruje publiczności na trybunach; jest bardzo blady, widocznie znużony, ubior ma czarny, a w ręku trzyma mały pugilares oprawny w czerwoną jedwabną materyę; mówi głosem silnym i z bardzo widocznym akcentem włoskim: jestem Piotr Bonaparte, bez zajęcia, lat 54, mieszkam w Auteil.

Po odebraniu przysięgi od sędziów przysięgłych i odczytaniu aktu oskarżenia, przystępuje sąd do badania oskarżonego.

Prezydent. Przybyłeś Pan do Francyi w r. 1848.

Oskar. Przybyłem jeszcze poprzednio za czasów monarchii lipcowej.

Pr. Ale osiedliłeś się Pan dopiero w r. 1848.

Os. Tak jest wtedy zostałem deputowanym.

Pr. Podniesiono w dziennikach z tego powodu liczne fakta, które nie należały do śledztwa, wytłómaczysz nam pan takowe, ilekroć okaże się potrzeba. Ale chodzi nam już teraz o to abyś Pan wytłómaczył nam następny fakt: w r. 1849 kiedyś Pan był deputowanym uderzyłeś Pan jednego z posłów podeszłego wieku, za co byłeś Pan skazany na zapłacenie 200 franków.

Os. Wówczas dałem wszelkie tłómaczenia. Udzieliłem takowych każdemu, który ich sobie życzył, a mianowicie ministrowi sprawiedliwości.

Pr. Ze sprawy okazuje się żeś Pan mniemał, że kolega pański znieważył Pana. W prawdzie jest to wzgląd zmniejszający winę, ale zarazem uchybiłeś Pan przez ten czyn względom winnym swoim kolegom.

Os. Mój Boże panie Prezydencie mocno tego żałowałem. Mój powrót na trybunę był dobrze przyjęty przez zgromadzenie i prezydenta p. Dupin.

Pr. Od 1851 r. żyłeś pan częścią we Francyi częścą w Korsyce?

Os. W skutek postanowienia rozwiązującego zgromadzenie narodowe.

Pr. Czy miałeś pan stosunki z jakim dziennikiem w Korsyce?

Os. Znałem naczelnego redaktora tamże wychodzącego dziennika Della-Roca, bardzo zacnego człowieka.

Pr. Pisałeś pan list do niego, który zawierał wyrazy gwałtowne i wyzywające, artykuł ten był prologiem wypadku z 10 stycznia.

Os. Chciałem pomścić me imię przeciw gwałtownym oszczerstwom.

Pr. Opinia publiczna oceniła sprawiedliwie te napaści, ale nie do pana należało w ten sposób występować.

Os. Uznaję, że powinienem był tak postąpić jak pan prezydent mówisz.

Pr. Opowiedz pan nam wypadek z 10 stycznia.

Os. O godzinie 2ej po południu byłem w salonie, gdy służący przyniósł mi karty wizytowe dwóch panów żądających widzenia się zemną. Ponieważ poprzedniego dnia posłałem list prowokujący do Rocheforta, udałem się zatem do gabinetu dla wzięcia surduta i wróciłem do salonu. Obaczyłem przed sobą dwóch nieznajomych, o minach groźnych. Jeden z nich oddał mi list. Natychmiast powiedziałem: wszak chodzi o pojedynek? Z Rochefortem chętnie — z jednym z jego najemników — nie. Wyższy postąpił ku mnie i rzekł: przeczytaj pan list. Przebiegłszy tenże spytałem: czy panowie jesteście z nim solidarni? Wtedy Noir dał mi policzek, drugi wyjął pistolet. Strzeliłem do tego który mię uderzył. Drugi przysiadł za fotelem. Strzeliłem do niego także ale go potem przepuściłem koło siebie. Mogłem go zabić, doczego mi dawala prawo jego groźba poprzednia, ale że jego układ nie był więcej groźnym, wstrzymałem się. Wszedł on do sali bilardowej — zkąd znowu zaczął mierzyć do mnie. Wtedy strzeliłem powtórnie. Zapytuję każdego odważnego człowieka (*homme de coeur*) czyby mógł postąpić inaczej?

Pr. Wiesz pan, że zeznania pańskie nie są zgodne z zeznaniami p. Fonvielle. Dla czego wziąłeś pan rewolwer idąc z gabinetu do salonu.

Os. Noszę zawsze rewolwer przy sobie.

Pr. Mniemałeś pan, że zastaniesz świadków p. Rocheforta. Zwykle świadkowie zachowują się nader grzecznie, pocóż zatem był ten rewolwer? Jest to wzgląd bardzo ważny, że trzymałeś pan rękę w kieszeni i na rewolwerze.

Os. Prawda, że miałem rękę w kieszeni, ale mam taki zwyczaj.

Pr. Czy w salonie nie użyłeś pan innych wyrazów niż te które przytoczyłeś.

Os. Zadnych innych.

Prezyd. Czy w skutek tych słów Noir pana uderzył?

Os. Noir uderzył mię a współcześnie groził mi Fonvielle rewolwerem.

Pr. Ale Fonvielle oświadcza, ze nie mógł użyć swej broni.

Os. Wydobył on pistolet wcześniej odemnie.
Pr. Czy go wydobył z puzderka?
Os. Zapewne, gdyż do tego potrzebował tylko przycisnąć sprężynę.
Pr. Kiedyś pan strzelił do Noira stałeś pan o 2—3 kroków od niego, czyś pan nie zauważył żeś go śmiertelnie zranił?
Os. Wtedy zajęty byłem p. Fonvielle.
Pr. Jeżeli p. Fonvielle wydobył pistolet, to wszakże nie strzelił do pana.
Os. z (uśmiechem.) Tak, bo zapomniał podnieść stempel wstrzymujący obrót lufy.
Pr. Zawsze jednak nie odpowiedział na pierwszy strzał pana. Czy to prawda, że podczas pierwszego strzału pańskiego Fonvielle był do pana obrócony twarzą?
Os. Strzeliłem aby go wypędzić z za fotelu.
Pr. Czemuś go pan ścigał potem?
Os. Posunąłem się tylko do drzwi salonu.
Pr. Tak i ztamtąd pan strzeliłeś, kiedy Fonvielle myślał tylko o spiesznej ucieczce, wywracając nawet meble.
Os. Ja też pozwoliłem mu wyjść.
Pr. Powtórnie strzelając.
Os. Przecież odemnie zależało zabić go.
Pr. Dowodem zmięszania p. Fonvielle jest, że zostawił kapelusz, laskę i puzderko od rewolweru.
Os. Cofnął się trzymając się za ramię.
Pr. Więc nie miał miny zaczepnej kiedyś pan strzelił raz drugi.
Os. Przeciwnie była to postawa obronna.
Pr. Czyś się pan zamknął potem?
Os. Nie pamiętam.
Pr. Posłałeś pan potem po policyą?
Os. Komisarz policyi nie przyszedł.
Pr. Najpierw widziałeś pan ajenta policyi Darleux, a nie pokazałeś mu pan kontuzyi na twarzy?
Os. ale ją pokazałem memu lekarzowi panu Morel.
Pr. Podobnież nie mówiłeś pan o tem komisarzowi policyi.
Os. Nie miałem potrzeby chwalić się z dostania policzka, jeszcze z takiej ręki (oznaki niezadowolenia w publiczności.)
Floquet adwokat familii Noir. Czy to prawda, że rewolwer oskarżonego był całkowicie nabity pomimo trzech strzałów.
Os. Nabiłem broń, gdyż mi powiedziano, że tłumy obległy dom.
Laurier drugi adwokat familii Noira. Czy oskarżony nie zmienił spodni przed przyjęciem swiadków.
Os. Pocóżbym to miał czynić.
Laurier. Gdyż ze śledztwa się pokazuje, że miałeś pan przedtem spodnie szlafrokowe (*pantalon à pied*).
Os. Takich spodni wcale nie mam.
Na tem się skończyło przesłuchanie oskarżonego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek 29 marca. Katarzyny Baduchówny o dzieciobójstwo; Jana Odbierzychleba o ciężkie obrażenie ciała.

We środę 30 marca: Antoniego Grządziela i wspólników o kradzież; Piotra Tolecy i wspólników o kradzież.

We czwartek 31 marca: Adolfa Roznera i 5 wspólników o kradzież; Stanisława Sporka o kradzież; Stanislawa Nowickiego o kradzież.

W piątek 1 kwietnia: Ignacego Galki o ciężkie obrażenie ciała; Konstantego Olnieja o ciężkie obrażenie ciała; Reginy Rumuniakówny i 2 wspólników o kradzież.

W sobotę 2 kwietnia: Józefa Pająka o ciężkie obrażenie ciała; Jana Więcka o ciężkie obrażenie ciala; Tomasza Wanata o kradzież.

We środę d. 30 marca o godz. 9 rano odbędzie się drugi proces drukowy *Kraju*.

Przyjechali do Krakowa od 27go do 28go marca.

HOTEL SASKI: Hr. Mieczysław Przezdziecki właściciel dóbr z Podola, Jan Popiel właściciel dóbr z Galicyi, Edward Dydyński z żoną właśc. dóbr z Galicyi, Roman Michałowski właściciel dóbr z Galicyi, Karol Chłapowski właśc. dóbr z Rząski, Dr Celestyn Gosławski z Warszawy, Tadeusz Konopka właściciel dóbr z Mogilan, Konstanty Wielogłowski z żoną właściciel dóbr z Kongresówki, Zofia Darowska właścicielka dóbr z Mydlnik.

HOTEL POD ROŻĄ: Juliusz Kleberg ze Lwowa Józef Bronikowski właś. dóbr z Kongresówki, Salomea Jaworska właśc. dóbr z Siedlisk, Marya Ażawy z Kent, Franciszek Przychocki właśc. dóbr z Binczyc, Jakób Lindert z Lipnika, Paweł Landau kupiec z Łodzi, Wojciech Kucieński właś. dóbr z Kongresówki, Alfred Kiernicki właśc. dóbr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 26 marca. Episkopat bawarski ma wydać pismo zakazujące kandydatom teologii uczęszczać na wykłady X. Döllingera.

Sztutgard 25 marca. Stronnictwo wielko-niemieckie wydało odezwę do ludu, która się kończy temi słowy: „Wobec podobnych kroków rządu, świadczących, że rząd nie myśli baczyć na wolę ludu, deputowani powinni ściślej się z sobą wiązać. Lud nie opuści swoich wybrańców“. Stronnictwo ludowe wyda jutro odezwę.

Sztutgard 26 marca, wieczór. W odezwie komitetu stronnictwa ludowego, stoi: Całe ministerium musiało okazać swoją odwagę i stwierdzić przekonanie, że podejmuje w Izbie walkę bronią konstytucyjną, bronić będzie ustawy militarnej albo rozwiąże Izbę. Zamiast tego wolało uledz pozornie. Przemowa kończy się temi słowy: Nic nie odwiedzie reprezentantów od obrony praw konstytucyą zapewnionych.

Sztutgard 26 marca. Podczas przyjmowania przysięgi od nowych ministrów, rzekł król: Zbliżam się do was z ufnością i spodziewam się, że zgodnie z zasadami dotychczas wyznawanemi będziecie mnie wraz z kolegami waszymi wspierać w szczerem dążeniu starania się o dobro Wirtembergii.

Karlsruhe 26 marca. Izba deputowanych uchwaliła budżet nadzwyczajny ministerium wojny z małemi obcięciami, i jednogłośnie w drugiem czytaniu projekt ustawy, który naznacza mandat deputowanego na cztery lata z dwuletniem częściowem odnawianiem izby.

Bruksella 26 marca. Mówią tu, że król Leopold przybędzie niezadługo w odwiedziny do Tuillieryów. Słychać, że kwestya luxemburska ma być na nowo poruszoną.

Paryż 25 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu Rouher oznajmił, że rząd pragnie, aby senat zebrał się w poniedziałek celem wysłuchania wniosku względem senatus konsultu.

Paryż 25 marca. Królowa Krystyna ma tu przybyć jutro dla pogodzenia swojej córki królowej Izabelli z mężem. Cesarz Jmć Austryacki zezwolił na przywiezienie do Francyi zwłok księcia Reichstadt.

Paryż 26 marca. Rada ministrów zajmowała się dziś obradami nad senatus konsultem zmieniającym konstytucyę.

Paryż 26 marca. *Constitutionnel* pisze: Odpowiedź kardynała Antonellego stara się dowieść, że 21 kanonów nie ma takiej doniosłości, jaką im Francya przyznaje. Kardynał mówi, że rozprawy soborowe mogą znacznie jeszcze zmienić owe kanony. Kościół nie myśli bynajmniej wdawać się w politykę. Kanony nie powinnyby zniewolić Francyi do wystąpienia. Kardynał ma nadzieję, że po tych oświadczeniach Francya nie będzie miała powodu do obstawania przy swoich żądaniach.

Paryż 26 marca. Nuncyusz Chigi wręczył wczoraj odpowiedź kardynała Antonellego na notę hr. Daru. Rada ministrów ma się dziś zająć tym przedmiotem pod prezydencyą Cesarza, w obecności margr. Banneville.

Paryż 26 marca. Dzienniki naganiają mocno koniec mowy naczelnego prokuratora Grandperret, który zaklinał przysięgłych w Tours, aby obżałowanego księcia Piotra Bonapartego nie uniewinnili „zupełnie“; jak również potępiają uwięzienie Fonviella w Tours.

Paryż 26 marca. *La Marseillaise* donosi: Wiele stowarzyszeń robotniczych w Lyonie i Marsylii urządza wsparcie, aby zmowę w Creuzot wspierać i zachęcać.

Creuzot 25 marca. We wszystkich warsztatach pracują. Trzecia część górników pomimo ciągłych namów ze strony podżegaczy spuściła się w szyby. Spodziewają się tu rychłego zakończenia zmowy.

Tours 25 marca. Po zamknięciu wczoraj przesłuchania świadków i mowach oskarżycieli, prezes sądu zaczął dziś od tego, że w rezultacie rozpraw postawi pytanie: czy zachodzi usprawiedliwienie z powodu zaczepki? Adwokat księcia Leroux rzekł, iż będzie przemawiał za tem, iż zachodzi tu przypadek własnej obrony. Adwokat przeciwnej strony Floquet stara się dowieść, że oskarżony nie był zmuszony bronić się, podnosząc tę okoliczność, że strzelił do tego, który nie był uzbrojony. Książę zdaje się być bardzo rozdraźniony i wypowiedział kilka słów, które mu prezes przerwał, poczem Floquet mówi dalej. Fonvielle za wczorajszy postępek swój skazany został na 10 dni aresztu.

Tours 25 marca. Laurier uderza natarczywie na oskarżonego, tak, iż prezes zmuszony był dwa razy przypomnieć mu, że jako adwokat nie ma prawa znieważać obwinionego, lecz tylko winę jego wykazać (oklaski). Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Tours 25 marca. Panuje wielkie wzburzenie z powodu zajścia przez Fonviella wywołanego. Umysły jednak uspokoiły się po surowych słowach prezesa, który wyrzucał księciu, że wywołał skandal, tudzież po łagodnem skazaniu Fonviella.

Tours 25 marca. Mowa Floqueta zamykała się w zupełnem zaprzeczaniu wszelkich zeznań, jakoby książę był zaczepiony. Daleko dobitniej mówił Laurier.

Tours 26 marca. W procesie księcia Piotra Bonapartego naczelny prokurator Grandperret w mowie do przysięgłych wzywa ich, aby się wystrzegali namiętności, które nie należą do rozpraw sądowych, i żąda zastosowania prawa do obwinionego. Rozbiera on obie wersye zajścia z jednej strony przedstawionego przez księcia, z drugiej przez Fonviella i oświadcza, iż żadnej z obu nie przyjmuje w zupełności. Wierzy on temu tylko, że Noir uderzył księcia, i że Fonvielle zeznał to natychmiast po zajściu. Po prokuratorze zabiera głos obrońca Leroux. Rozprawa sądowa nie będzie dziś ukończoną, a nie jest rzeczą pewną, czy jutro odbędzie się posiedzenie.

Tours 26 marca. Fonvielle ponieważ wzbraniał się wyjechać dzisiaj z Tours, został aresztowany przed posiedzeniem sądowem. Naczelny prokurator kończąc mowę swoją obstawał przy oskarżeniu księcia i zalecał uznanie go winnym, wszelako z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, gdyż książę był zaczepionym. Adwokat Laurier (jako rzecznik rodziny Noirów) rzekł w końcu mowy swojej: „Wiktorowi Noir zostanie nieśmiertelność męczennika, mordercy zaś jego nieśmiertelność nikczemności“. Słowa te wywołały wielkie wzburzenie między słuchaczami.

Tours 26 marca. Obrońca księcia Leroux rzekł, że książę Piotr podobnie miłuje wolność jak Lucyan Bonaparte i dla tego trzymał się zdala Tuilleryów, gdzie nie mógł spotkać wolności.

Genewa 25 marca. *Journal de Genève* ogłasza rozbiór depeszy hr. Daru i odpowiedzi kardynała Antonellego. Minister francuski wcale nie przesuwa się łatwo przez kwestyę nieomylności, jak to utrzymywano. Zastrzega on dla rządu swego prawo bycia wysłuchanym przy rozbiorze przedmiotów podwójnego charakteru; ale domaga się tego prawa nie w takiéj rozciągłości, jaką miał rząd na soborze trydenckim. Poprzestałby na tem, aby jeden z biskupów francuskich mógł przedstawić soborowi położenie i prawa kraju. Depesza kończy się wnioskiem zmiany programu w duchu wskazanym, choćby wypadło odroczyć sobór; a w razie odmowy nic wyraża żadnéj pogróżki. Kardynał Antonelli odpowiada, że żaden biskup nie mógłby połączyć w sobie podwójnego obowiązku posła i ojca soboru; zawsze jednak nie odmawia wysłuchania uwag Francyi, skoro sobór dopuści dyskusyę; ale też nie obowięzuje się uczynić żądaniom jéj zadosyć.

Florencya 26 marca. W zajściu w Pawii miało udział wielu podoficerów piechoty; jednych brakowało podczas apelu, inni później się wymknęli. Znaleziono tu bomby Orsiniego.

Florencya 26 marca. *Opinione* donosi: Mazzini przybył do Włoch, aby kierować ruchem. Tu i po stolicach prowincyonalnych wojsko skonsygnowane.

Florencya 26 marca. Rząd rozesłał okólnik za granicę, w którym obstaje przy niewdawaniu się w sprawę soboru. Kwestya nieomylności jest czysto dogmatyczną, póki nie pociągnie za sobą następstw cywilnych. Odstąpienie od zasady rozdziału kościoła i państwa, byłoby naruszeniem wolności.

Florencya 26 marca, wieczór. *Economista d'Italia* donosi: Za inicyatywą Cadorny utworzył się w Londynie komitet wystawy morskiej w Neapolu. Obecnie bawi w Neapolu delegat francuski dla umówienia się w tej mierze z komisyą królewską. — Senat uchwalił 71 głosami przeciw 7 tymczasowy budżet. — Na prowincyi, gdzie ostatniemi czasy zachodziły przypadki naruszenia spokojności publicznej, panuje znowu zupełny spokój. Nowe aresztowania przedsiębrano.

Londyn 26 marca. Bil tyczący się utrzymania spokojności w Irlandyi przeszedł przez izbę w komitet zebraną; przeciwne mu wnioski zostały odrzucone znaczną większością. Izba odbędzie posiedzenie w południe, aby uchwalić bil w trzeciem czytaniu.

Madryt 26 marca. Figuerola oznajmił w Izbie, że traktaty handlowe zawarte z Austryą, Belgią i Włochami przedłożone będą kortezom. Donoszą, że bilety skarbowe sprzedane będą po 69 za 100.

Bukarest 26 marca. Izba uchwaliła podwyższenie o 2% podatku ziemnego na resztę roku bieżącego. Sesya sejmowa została jeszcze raz przedłużoną o dni 15.

Konstantynopol 25 marca. Posłowie czterech mocarstw mieli naradę nad sprawą kapitulacyi.

Wiedeń 27 marca.

(*H.*) Dzisiejszy numer *Nowej Pressy* gorzką dla p. Giskry musiał być niespodzianką. Własny jego organ w długim artykule wstępnym dochodzi do konkluzyi, że Austrya bez p. Giskry obejść się może. *Nowa Presse*, która dopiero onegdaj nuciła hymn żałosny na upadek p. Giskry, tak jakby od niego zależał byt monarchii, dziś już się pogodziła z nową sytuacyą, a dawszy swemu mistrzowi krzyżyk na drogę, zabiera się do popierania pp. Hasnera i Herbsta. Kogo po nich bronić będzie *Nowa Presse?* Boć przecież nikt nie wątpi, że gabinet pp. Hasnera i Herbsta długo utrzymać się niemoże. Wszelkie za tem przemawiają oznaki.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izby deputowanych jeden z posłów niemieckich, poparty przez bardzo wielu kolegów ma wnieść projekt ustawy o wyborach bezpośrednich, równocześnie, gdy rząd przedłoży projekt ustawy o wyborach bezpośrednich z konieczności (*Nothwahlgesetz*). Różnica między jedną a drugą ustawą jest widoczna. Projekt ustawy „o wyborach bezpośrednich z konieczności“ odnosi się do tych wypadków, kiedy członkowie sejmu wybrani do Rady państwa nie przyjmują mandatu, gdy przeciwnie projekt ustawy o wyborach bezpośrednich w ogóle pozbawia sejmy prawa jednego z najważniejszych, tj. prawa wyboru deputowanych do Rady państwa. Z powodu odrzucenia tego ostatniego projektu ustępuje p. Giskra, pierwszego zaś czepia się gabinet obecny, aby właściwą sobie połowicznością jako tako wybrnąć z kłopotu i zadość uczynić zobowiązaniom, jakie zaciągnął u stronnictwa swego w Izbie i po za Izbą.

Rozumie się zatem samo przez się, że deputowani niemieccy — jeżeli wniosą projekt ustawy o wyborach bezpośrednich, pomimo uchwały rady ministrów, aby sprawę tę odroczyć i nie zrobić z niej kwestyi gabinetowej — tem samem staną w opozycyi przeciw ministerstwu, którego główną dotąd byli dźwignią, a co większa, wyraźne przez to mu dadzą wotum nieufności. Do tego zresztą i tak niedaleko, bo — jak mnie zapewniają — Dr Schindler oświadczeniem swem podczas rozpraw budżetowych, iż głosować będzie za budżetem bez względu na osoby ministrów, miał zamiar ostrzedz członków gabinetu, że już długo na poparcie stronnictwa jego (p. Schindlera) liczyć nie mogą.

Dymisya p. Giskry tylko dla jakiegoś błędu formalnego nie pojawiła się dziś w *Gazecie Wiedeńskiej*, N. Pan jeszcze onegdaj ją przyjął. Zanim ustąpi p. Giskra, ma się jeszcze ukazać lista osób zaszczyconych orderami z protekcyi ministra spraw wewnętrznych. P. Giskra ma wielką ochotę dostać się do Delegacyi dla spraw wspólnych, aby tam znów błyszczeć jako sprawozdawca budżetu wojskowego, który jest specyalnością jego i który mu zjednał sławę w swoim czasie.

Na dowód, w jak żartobliwym tonie tutaj rozprawiają o sprawach politycznych, przytaczam pogłoskę, która przeszła do gazet, że Dr Hanisch ma zostać ministrem spraw wewnętrznych....

Wiedeń 27 marca.

♯ Trudne do uwierzenia krążą tu pogłoski. Od czasu jak Giskra upadł, nie ustają dziennikarskie kombinacye, każdy dzień rodzi nowe. Ministrowie czują się jednak ciągle jeszcze dość silnymi, mniemają bowiem, iż pomimo upadku Giskry jeszcze się będą mogli utrzymać; jest to gruba pomyłka, gdyż zewsząd występują kwestye, których obecne ministerstwo szczęśliwie nie rozwiąże. Tak n. p. reforma wyborcza i ugoda z Czechami nie zależą już od rządu, ale od czynników opozycyjnych, a ktoby się chciał pod tym względem jakiejkolwiek oddawać illuzyi, ten niech się tylko przypatrzy nieudanym usiłowaniom Giskry co do ugody z Czechami, niechaj tylko rozważy trudności niepokonane w przeprowadzeniu reformy wyborczej. Dr Herbst, bezprzecznie najniepopularniejszy z ministrów, ma teraz chęć zostać ministrem spraw wewnętrznych. Czy rzeczywiście miałby być tak zarozumiałym, iżby sądził, że się mu uda to co się dotąd żadnemu z ministrów nie udało, mianowicie pogodzić wszystkie stronnictwa? Herbst prędzej się nie pogodzi z Czechami i Polakami niż Giskra, ponieważ Herbst używa wszechstronnej nieufności, co znów o p. Giskrze powiedzieć nie można. Nikt się nie łudzi, że rząd dzisiejszy się nie utrzyma, a ministrowie myślą, że jeszcze dość silnie stoją. Może w skutek zajść na ostatnich posiedzeniach Rady ministrów nabyli błędnego zapatrywania, że jeźli nie z dołu to z góry znajdą silne poparcie. Znów łudzenie się! Szczególniej Herbstowi się zdaje, że jest najulubieńszym ministrem Cesarza. Wniosek ten wyprowadza on z tej okoliczności, że Cesarz przychylił się do jego zarzutów wystosowanych przeciw p. Giskrze i takowe znalazł „jasnemi i dokładnemi“.

Mniejszość wydziału adresowego wybrała hr. Spiegla, który przedstawi swoje sprawozdanie ustnie i uderzy na rząd, a w szczególności na hr. Taaffego. Stawia on pytanie: Czy można było przeszkodzić powstaniu w Dalmacyi przez zaprowadzenie w porę środków wojskowych i administracyjnych, oraz dla czego pokój w Knezlaczu zawarto pod takiemi warunkami? Wreszcie przychodzi do wniosku, że wystawienie w porę znacznej siły byłoby pokonało mieszkańców Bokki, i że, jeźli rząd postanowił chwycić się środków nieprzyjacielskich, odroczenie ustawy o landwerze byłoby malkontentów pozbawiło wszelkiej podstawy do jej nieprzyjęcia. Odpowiedzialnym za to robi najpierw hr. Taaffego, następnie Dra Giskrę, ponieważ ostatni nie wiedział o wypadkach wewnątrz państwa. Za pokój w Knezlaczu gani cały rząd nie dla tego, ponieważ chciał uniknąć dalszego rozlewu krwi, ale z tej przyczyny, że bez fizycznej konieczności podał warunki pacyfikacyi, mogąc raczej zamknąć Krzywoczę, aby ludność głodem i mrozem zmusić do poddania się. Wotum mniejszości o ile wiem, jest bardzo ostro zredagowanem.

Minister Giskra nie otrzymał jeszcze uwolnienia od obowiązków swoich, podobno z powodu jakiejś niedokładności pod względem formalnym, tak iż przedstawienie przesłane z Wiednia do N. Pana do Pesztu, zwrócone dla uzupełnienia formalności miało znowu odejść do Węgier. Oczekiwano już ogłoszenia dymisyi w urzędowej gazecie, wszelako sądzimy, że skoro dotychczasowy gabinet ma pozostać aż do zamknięcia Rady państwa, dymisya ministra spraw wewnętrznych nie będzie ogłoszoną już teraz urzędownie, a to aż do mianowania jego następcy. Pogłoski co do osoby tego następcy mniej mają wagi, bo jeźli ze zmianą tą nie będzie się łączyła zmiana systemu, w takim razie kwestya odroczenia ustawy wyborczej byłaby tylko kwestyą stosowności.

Senat francuski miał się dziś zebrać dla wysłuchania przedstawienia ministeryalnego o zmianie konstytucyi mającej być przedmiotem nowego senatus konsultu. Zachodzi atoli ta okoliczność, że zmiany w konstytucyi mogące być przeprowadzone na podstawie uchwały senackiej, nie odnoszą się do podstaw konstytucyi, gdyż te są postawione jako niewzruszone, mogące być zmienianemi jedynie przez plebiscyt, którego inicyatywa należy do Cesarza. Tym więc sposobem, o ile senat pozbawi się części władzy prawodawczej, ta mogłaby tylko być przeniesioną na rzecz ludu. Zachodzi przeto pytanie, w jaki sposób postąpi sobie Cesarz, aby uniknąć plebiscytu, a zamienić senat w izbę wyższą,

Jeden z dzienników genewskich zamieszcza treść korespondencyi między rządem francuskim a kuryą rzymską względem przypuszczenia wysłannika francuskiego na sobór. Odpowiedź kardynała Antonellego jest odmowną, gdyż lubo nie odpycha wysłuchania przedstawień Francyi, odmawia przypuszczenia wysłannika świeckiego, dowodzi niestosowności, aby który z biskupów reprezentował równocześnie sprawy kościoła i państwa, i wcale nie chce się wiązać jakiemkolwiek przyrzeczeniem, aby sobór przystał na żądania francuskie.

Parlament północnych Niemiec uchwalił w sobotę ustawę o prawie wypuszczania biletów bankowych, a następnie zajmował się ustawą o własności autorskiej i artystycznej. Dziś ma się zajmować budżetem.

Zamieściliśmy oświadczenie ministra wirtemberskiego Varnbülera na interpelacyę deputowanego Schotta o traktat z Prusami, oświadczenie to bowiem przedstawia zapatrywanie się rządów pruskiego i wirtemberskiego na traktat z r. 1866. Teraz dodajemy, co Schott po tem oświadczeniu powiedział. Rzekł on, że kiedy traktat z Prusami przedłożony był Izbie, minister oświadczył, iż Prusy przyznają prawo rozpoznania *casus foederis*, to jest, kiedy zachodzi przypadek, iż traktat staje się obowiązującym, tak i rzecz tę zrozumiała Izba; teraz zaś słyszymy, iż Prusy inaczej się zapatrywały, a mianowicie, że na każde ich wezwanie zachodzi okoliczność *casus foederis*. Takiego warunku nie przyjąłby sejm wirtemberski, aby król Pruski miał prawo, ilekroć zechce, wzywać króla Wirtemberskiego do broni. Takie zrozumienie byłoby zmianą konstytucyi, a przeto wymagałoby dwóch trzecich części głosów. Zachodzi więc może jeszcze pytanie co do prawomocności traktatu. Na te słowa Schotta odpowiedział minister Varnbüler, że skoro dziś traktat ten nie stoi na porządku dziennym, rozbierać go nie ma powodu, a gdy Izba zechce do niego wrócić, to minister stawi się i będzie się tłumaczył.

Zamieszki zaszłe w kilku miastach północnych Włoch, a mianowicie w Pawii i Placencyi, tudzież znalezienie podobno bomb Orsiniego we Florencyi, nabierają dopiero znaczenia, jeśli okaże się być prawdą, że Mazzini przybył do Włoch. Dotychczas rząd włoski umiał się na boku trzymać od soboru; może Mazzini uznał za stosowne, w chwili, gdy wszystkie niemal rządy obróciły się przeciw soborowi, wywołać we Włoszech zamieszki, aby przygotować umysły do nowego na Rzym zamachu. Wszelako zamiary jego nie udają się, obliczone może na to, że wojsko francuskie opuści państwo kościelne. Pogłoska o odwołaniu tego wojska okazała się być mylną.

Doniesienia z Kairu z d. 17 b. m. otrzymane parowcem Lloyda, mówią, że z powodu wyboru patryarchy greckiego Nilosa, którego wybór rząd egipski zatwierdził, a patryarcha grecki w Konstantynopolu takowy unieważnił, przyszło do zamieszek, tak iż wojsko wdać się musiało.

Kongres amerykański zadał cios stanowczy wielożeństwu Mormonów. Dotychczas cierpiano w Ameryce mormoński *status in statu* pod względem politycznym i spółecznym, a republika Utah nad jeziorem słonem, oddalona od reszty świata, żyła sama dla siebie. Gdy atoli związki komunikacyjne posuwają się ku dzisiejszym siedzibom mormońskim, kongres nie chce znosić takiego stanu rzeczy. Mormoni będą zapewne musieli uchodzić bardziej na północo-zachód, zaledwie zagospodarowawszy się przez lat kilkanaście w pustyni, którą uprawili i zabudowali.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 28 marca. Tygodnik *Montags Revue* donosi: Umowa z rządem węgierskim pod względem Pogranicza wojskowego już zawarta. Zasada uznania obowiązku przyczynienia się do długów państwa, wyłączoną jest w tej umowie, a natomiast przyjętą jest wyższa kwota na wspólne sprawy. Umowa ta przedłożoną będzie niebawem izbie deputowanych.

Tours 28 marca. Na mocy orzeczenia przysięgłych, którzy na wszystkie pytania dali głos przeczący, książę Piotr Bonaparte został uznany niewinnym. W procesie zaś cywilnym skazany jest na ponoszenie kosztów sądowych rodziny Noirów i wynagrodzenie szkody przez nią poniesionej w ilości 25.000 franków. Książę Piotr udał się po skończeniu procesu do hotelu, gdzie odbierał ze strony publiczności liczne dowody sympatyi.

Kursa. Wiedeń 28 marca godz. 2 minut 55. 5% zjedn. dług państwa bankn. 61·40. - zjed. dług państwa w srebrze 71.25 — Losy z r. 1860 98·—— Akcye banku 725. — Akcye kredytowe 289·—· — Londyn 124·10. — Srebro 121·25. — Dukat 5·85 5/10. — Lombardy 242·90.— Losy z roku 1864 120·75. — Akcye franko-austryac. 119·50. — Napoleony 9·88½. — Akcye kol. gal. Karola Ludw. 243·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 210·50.— Akc. kol. północ.-wschod. 166·50. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 123·45. — Akcye banku jeneral. 95·— — Renta w srebrze 71·30 — Oblig. indemniz. gal. 73.80 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 115.—. Akcye anglo-banku 350·50. Akcye kol. rządowej 397.—·. — Akcye kol. siedm. 170·—·. — Akcye kol. Rudolfa 166·50. — Akc. kol. Pardubic. 184·—. — Akcye kol. północ. 226·25.— Tramway 205·—. — Akcye banku budowy 75·25.— Akcye kol. wschod. 97.75. — Akcye kol. Alföld. 175·50. Akcye banku anglo-węgierskiego 103·—. Usposobienie giełdy: spokojne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 marca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95	94
Bankn. pol. za 100 złr.	445½	441½
Ruble ros. za 100 rsr.	150¾	149¾
Talary pr. za 100 tal.	182¾	181½
Bankn. pr. za 100 złr.	82¾	82
Srebro nowe austr.	121½	120½
Dukat ważny	5 89	5 81
Napoleon d'or	9 93	9 83
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	77¾	76¾
5% „ „ „ „	86	84¾
Obl. indemniz. z kup.	76¼	75¼
Akc. k. g. z dyw. bez k.	246	243
„ L. Czer. z całą wpł.	211	208½
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75
Wiedeń 26 marca.		
5% zjed. dług. pań. ban.	61 55	61 40
5% „ „ sreb.	71 60	71 50
„ Obl. ind. czeskie	95 —	94 —
„ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ galicyjs.	74 20	73 80
„ „ niż. Aust.	— —	97 —
„ „ siedmiog.	75 75	75 25
„ „ węgiers.	79 50	79 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	109 20	109 —

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 25
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	90 20	89 80
4% galicyjskie	77 —	76 50
5% „	85 50	84 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 50	91 —
5% Banku nar. los.	97 80	97 60
5% węgier. los.	91 —	90 50
5% Domin. pań. 120 fl.	127 25	127 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	235 —	234 —
„ „ „ 1854	91 75	91 25
„ „ „ 1860	98 —	97 75
„ „ „ 1864	120 75	120 25
„ Como renty	24 —	23 50
„ Kredytowe	163 —	162
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	100 —	99 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ miasta Budy	34 50	33 50
„ Księcia Palfy	31 50	30 50
„ Rudolfa	16 50	16 —
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	355 50	354 —
„ anglo-węgier.	103 50	103 —
Zakł. kredyt. austr.	290 60	290 40
„ „ węgier.	95 —	94 —
Banku franko-austr.	120 —	119 75

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	58 75	58 25
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	119 50	118 50
„ galic. hipote.	— —	— —
„ narod. austr.	727 —	726 —
„ związkow. aust.	120 —	119 50
„ dla obr. ogóln.	115 50	114 50
Kolei Alfeldz.-fiumeń.	176 25	175 75
Żegl. par. na Dunaju.	610 —	608 —
Kolei Ces. Elżbiety	193 75	193 25
„ półn. Ces. Ferd.	2255	2250
„ galic. Kar. Lud.	244 75	244 25
„ Koszyc.-Bogum.	65 50	65 —
„ Lwow.-Czern.	210 50	210 —
„ Rudolfa	167 25	166 75
„ Siedmiogrodzk.	171	170 50
„ rządowej	399 —	398 —
„ południowej	246 —	245 80
„ Pardubickiej	184 50	184 —
„ Cisańskiej	248 —	247 50
„ węg. półn.-wsch.	167 —	166 50
„ węg. wschodn.	98 50	98 —
Tow. handl. płod. leś.	46 50	45 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. pół. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	94 90	94 70
Kol. zachod. czesk. za 300 fl.w.a. sr. 100 fl.w.a	94 50	94 —
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w.a.)	94 25	94 —

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	91 25	91 —
„ pół.C. F. 100 fl.k.m.	91 —	90 50
„ „ „ 100 fl. w.a.	88 50	88 —
„ w sre. 5% „ „ „	105 90	105 60
Kol. gal. K. L. 300 fl. w.a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w.a.	103 —	102 50
„ „ Emisya II.	98 25	97 75
Kol. Lw. Czer. po 300 fl.		
(w sr. 5% za 100 fl.)	84 75	84 25
„ „ „ Emis. II	95 10	94 80
Loyd. austr. 100 fl.m.k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	102 50	102 —
Kol. Rudolfa po 300 fl.		
„ (w sr. 5% za 100 fl.	94 50	94 —
Kol. Sied. za 200 fl. w.a.	93 -	92 75
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	142 75	142 25
„ „ Emis 1867	142 25	141 75
Kol. poł. 500 fr. szt.	122 60	122 30
„ Bony 1870-1874 6%	249 —	248 50
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl.	82 50	81 50
„ „ w srebrze	— —	96 —
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 86	5 85 5
Napoleondory	9 88 5	9 88
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	121 50	121 —
Złoto *al marco*	5 84	5 83

	żądają	płacą
Fryderyki	10 35	10 30
Luidory	10 10	10 —
Suwereny angiel.	12 45	12 35
Pruskie bil. kasowe.	1 82·25	1 81·75
Srebro, kupony	121 50	121 —
Lwów 24 marca.		
Akcye kol. gal. b. kup.	246 —	245 —
„ „ lwow.-czer.	210 —	209 50
„ Banku hip. gal.	105 —	103 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ 4%	77 —	76 50
Listy zast. bankn hip.	90 25	90 —
Obligi indem. b. kup.	74 25	73 80
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holenderski	5 84	5 77
„ cesarski	5 88	5 82
Półimperyał rosyjski	10 14	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 96	1 90
„ papier. „	1 51	1 50
Talar pruski	1 83½	1 82¼
Warsz. 26 marca.		
Listy zast 1 ser. rub.	96 67	94 30
„ „ 2 ser. „	96 72	94 37
kupon „	— —	— 1 3⅛
Listy likwidacyjne „	76 89	76 56
kupon „	— —	1 27⅞
Pożyczka r. 1864 „	— —	— —
„ r. 1866 „	— —	— —
Kolej warsz. wieb. „	69 83	69 33
„ warsz. bydg. „	73 —	72 —
„ warsz. teres. „	115 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o godz. 6·3 rano, 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano; — do *Lwowa* o godz. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do *Wieliczki* o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o godz. 8 rano; o 8·30 wieczór;
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem o 2·25 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o godz. 2·51 popołudniu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o godz. 5·41 rano; o 5·16 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wieczór;
z *Wieliczki* do *Krakowa* o godz. 7·40 rano; o 7·40 wieczór,
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o godz. 9·52 rano; o 8·54 wieczór, z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano; — z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz. ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 popołudniu; — z *Wieliczki* o god 8·15 rano; o 8·15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wieczór;
do *Lwowa* z *Krakowa* o godz. 10·9 rano; o 9·28 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* o god. 5·23 rano; o 7·32 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz. 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o godz. 4 m. 35 popołudniu.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Poszukuje się 7 do 8,000 złr.

na pewną hipotekę. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu.“ (472-2 4)

!!! Podać rękę szczęściu u *Ludwika Wolffa* !!!

Pod tą dewizą padły na ostatniem ciągnieniu wygrane 152.000, 103.000, 2 po 102.000, 2 po 100.000, 3 po 50.000, 30.000, 25.000, jakoteż wiele wygran od 12.000 do 10.000 itd. w moim debicie Rzadko kiedy jaki kolektant tyle znacznych wygran swym odbiorcom wypłacił, a tem samem sława **„Kolekta szczęścia“** jest uzasadnioną.

W dniu 20 Kwietnia

odbędzie się ciągnienie poręczonego i urządzonego przez rząd nowego *wielkiego losowania pieniężnego.* W wielkim wyborze numerów są w zapasie,

całe oryginalne losy po 4 złr. w. a.
połówki oryginalnych losów po 2 złr.
ćwiartki „ „ po 1 złr.

(nie promesy).

Następujące wygrane muszą z pomiędzy 28.900 wygranych łączną kwotę 4 milionów 280.000 stanowiących przyjść do rozstrzygnięcia:

250.000, 150.000, 100.000, 50 000 40.000, 30.000, 25 000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 4 po 12.000, 11.000, 5 po 8.000, 7 po 6.000, 21 po 5.000, 4 po 4.000, 36 po 3.000, 116 po 2.000, 6 po 1.500, 206 po 1000 etc.

Opłatne polecenia zamiejscowe z rymesami wypełniam szybko na wszystkie strony świata. Każdy biorący otrzyma oryginalny los (nie promesę) opatrzony stęplem rządowym, jak również po ciągnieniu urządowy wykaz wygran.

Uprasza się o bezpośrednie zgłoszenie się do *Ludwika Wolffa* bankiera w Hamburgu. — Zwracam szczególniej na to uwagę, że urzędownie ustanowiony dzień do ciągnienia jest 20 Kwietnia, a wszelkie inne podawane dnie fałszywe. (505.1-8)

Galicyjski Zakład Kredytowy Włościański.

Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie.

Podpisana rada zawiadowcza zaprasza Panów do głosowania na mocy art. 80 statutów uprawnionych *) na pierwsze walne zgromadzenie, które odbędzie się

w Piątek dnia 29 Kwietnia b. r. o godzinie 10 rano

w lokalności Zakładu.

PRZEDMIOTY OBRAD:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów Zakładu:
2. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za rok 1869;
3. Wybór komisyi weryfikacyjnej do zbadania bilansu za rok 1870, która zajmie się zarazem i sprawdzeniem bilansu z minionego pierwszego roku rachunkowego 1869;
4. Uchwała o rozdzieleniu czystego zysku z pierwszego roku i oznaczeniu dywidendy dla listów zastawnych.
5. Oznaczenie wartości należnych członkom rady zawiadowczej znaków obecności.
6. Wniosek nad zmianami niektórych ustanowień statutów.

Panowie posiadacze asygnat wkładek kasowych i listów zastawnych, którzy życzą sobie uczestniczyć przy walnem zgromadzeniu, zechcą swoje obligacye deponować w *Zakładzie we Lwowie, lub w c. k. uprzyw. austr. banku związkowym we Wiedniu, w ogólnym banku kredytowym styryjskim w Gracu, lub też w banku franko-węgierskim w Peszcie, a to najpóźniej do* **15 Kwietnia** *b. r.*

Lwów dnia 20 Marca 1870 r.

Rada zawiadowcza.

*) Wyciąg z art. 80 statutów. Do głosowania są upoważnieni:
a) Reprezentant każdego stowarzyszenia zaliczkowego wybrany z grona wydziałowych z jednym głosem za każde 2.000 złr. wpłaconych wkładek udziałowych.
b) Posiadacze asygnat wkładek kasowych z jednym głosem za każde 10.000 złr.
c) Posiadacze listów zastawnych Zakładu z jednym głosem za każde 10 000 złr.

Z osób pod *b*) i *c*) wymienionych nikt nie może mieć więcej, jak **5** głosów. (507-1-3)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Od r. 1857 preparat ten wszedł w powszechne uznanie. Leczy on katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), a szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki piersiowe ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści pana ***Grimault.***

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Rukera — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Szaittera — w Wiedniu w składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder. (69-12 18)

KAWA prawdziwa MOKKA,

wprost z Mokki (Yemen) w Arabii sprowadzona w originalnych seronach po 10 funt. w. sprzedaje się po 10 fl. 20 kr. w. a. za seron *w Wiedniu Graben Nro 29 im Innern des Trattnerhofes, w wschodnio-indyjskim Magazynie kawy* gdzie także wielkie ilości *najlepszej kawy* po 57, 60, 70, 75, 80 kr. do 1 fl. 10 kr. za funt wied. zawsze są w zapasie. Przesyłki na prowincyi przy odbiorze 30 funtów uskuteczniają się za potrąceniem należytości opłatnie aż do ostatniej stacyi kolei lub statku parowego. Tamże jest również wielki skład najpyszniejszej

HERBATY świeżego zbioru, Congou, Souchong wszelkie gatunki herbaty familijnej, mieszaniny cesarskiej po 2, 3, 4, 5 6, do 10 fl. za 1 funt. w. i prawdziwego **Rumu Jamajka** po 1 fl. do 2 50 kr. za butelkę. Wyborny stary kognac, arak, essencya ponczowa, wprost sprowadzane, francuzkie i holenderskie likiery. (27--37 4

Simon Granichstädten.

Balsamiczno-roślinne i mineralne

Kompozycye przeciw **organów**



Inhalacyjne chorobom **oddechowych**

Profesor **Jan Floryan Heller,** doktór medycyny i chirurgii, przełożony c. k. instytutu patologiczno-chemicznego w Wiedniu, zbadał te preparaty chemicznie i znalazł je wolnemi od wszelkich szkodliwych lub nagle działających substancyj, oraz tak stucznie wyrobionemi, że na każde zalecenie lekarza mogą być wdychanemi, jak to oryginalne świadectwo tegoż profesora poświadcza. Praktyczne zastosowanie tych preparatów w klinice i kilku oddziałach c. k. powszechnego szpitala w Wiedniu i przepisywanie ich przez najsławniejszych lekarzy w najrozmaitszych cierpieniach płuc, kanałów oddechowych, krtani, szyi, chronicznych katarach, astmie i wielu innych, okazało po krótkiem użyciu najlepsze i najpomyślniejsze skutki, jakich zapomocą żadnego innego lekarstwa osiągnąć nie było można. Z tego powodu kompozycje te ze względu na ich nieoszacowaną wartość i nadzwyczaj umiarkowaną cenę, można najbardziej zalecić każdemu, nawet dzieciom najmłodszym.

Dr. med. **Karol Czuberka,** lekarz sekundaryusz w c. k. ogólnym szpitalu w Wiedniu i członek wiedeńskiego fakultetu medycznego, w broszurze w tym celu wydanéj objaśnia popularnie wartość i doskonałe działanie tych preparatów, oraz ich zastosowanie:

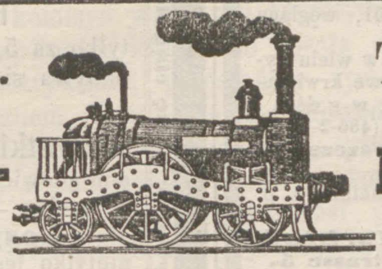
CENY: Balsamicz.-roślin.) na 10 inhalac. c. 90 ‖ Aparat inhalacyjny . . . . . . złr. 3 c. 90.
Mineralne . .) c. 90 ‖ Broszura . . . . „ — c. 30.

Nabyć można w aptekach: w Krakowie u p. Stockmara — we Lwowie u p. A. Berlinera — w Bielsku u p. G. Johanny. (508-1-10)

Dla sprzedaży *en gros* u pp. **Jaworek i Koltscharsch** Wien, Stiftgasse Nr. 21, oraz u podpisanego.

F. Koltscharsch, Aptekarz, Wiener-Neustadt.

C. k. uprzyw. Towarzystwo



kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Rada Zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcyonaryuszów

c. k. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

na

siódme (zwyczajne) walne Zgromadzenie,

mające się odbyć

we Czwartek dnia 28 Kwietnia 1870 o godzinie 9 z rana,

w sali akademii handlowej wiedeńskiej (Akadmiestrasse Nr. 12).

Przedmiotami rozpraw będzie:

1. Sprawozdanie z ruchu i budowy z roku 1869.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z badania rachunków budowy i ruchu za rok 1869.
3. Mianowanie Rady nadzorczej.
4. Sprawozdanie o usiłowaniach prowadzenia dalszej budowy kolei.
   a) Z **Jass** do **Kiszyniewa** dla połączenia się z rosyjską koleją do **Odessy.**
   b) Ze **Lwowa** do **Tomaszowa** dla bezpośredniego połączenia z **Warszawą** i **Gdańskiem.**
   c) Ze **Lwowa** przez **Stryj** i **Skole** do galicyjsko-węgierskiej granicy krajowej dla połączenia się z węgierską siecią kolejową.
5. Mianowanie Rady Zawiadowczej wedle §. 33 Statutów.
6. Wniosek Rady Zawiadowczej dotyczący wzięcia udziału Towarzystwa w funduszu emerytalnym urzędników.

Panowie Akcyonaryusze chcący być na tem walnem Zgromadzeniu, lub korzystać z swego prawa głosowania według §§. 22, 23 i 25 *) Statutów, mają swe Akcye **najdalej do dnia 20 Kwietnia r. b.** złożyć

w Wiedniu: w Kasie głównej Towarzystwa Anglo-Austrackiego Banku;
we Lwowie: we Filii Anglo-Austryackiego Banku lub w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w Krakowie: w Banku galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
w Londynie: w Anglo-Austrian Bank.
w Bukareszcie: w Banque de Roumanie,

za podwójnie wygotowanemi konsygnacyami (do czego blankietów udzielają bezpłatnie wymienione kasy) a wraz z poświadczeniem odbioru otrzymają Karty legitymacyjne na walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa, mają być pełnomocnictwa umieszczone na odwrotnej stronie Kart legitymacyjnych, własnoręcznie podpisane.

Wiedeń dnia 20 Marca 1870 r. (524-1-3)

Rada zawiadowcza.

(*) Złożenie 20 akcyj daje prawo jednego głosu. Każdy akcyonaryusz może w sobie zjednoczyć do 60 głosów własnych lub przelanych. Każdy Akcyonaryusz, który składa Akcye, ma prawo być obecnym na walnem zgromadzeniu.

Zaproszenie do przedpłaty na

Dziennik Poznański

wychodzący w Poznaniu.

Przedpłata Kwartalna wynosi w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 feng. w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr. Oprócz zwykłéj prenumeraty, w każdych urzędach pocztowych oraz u ajentów naszych we Lwowie i Krakowie abonować można także, przesyłając zamówienia w prost do Administracyi Dziennika Poznańskiego z dołączeniem 6 złr. w banknotach austryackich. (479-2-4)

Zabiegliwych Kupców i Ajentów

na prowincyach przyjmuje jako komisyonerów pewien dom wymiany. Osoby obznajomione ze sprzedażą austryackich papierów losowych, Promess Listów wypłaty ratami, otrzymują pierwszeństwo.

Zgłaszania oznaczone H. W. przesyła expedycya anonsów Haasensteina i Voglera w Wiedniu. (493-1-2)

Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 160 złr.

Dnia 15 Kwietnia 1870

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

129 Milionów 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranami pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20,000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000, 503 po 1500, 783 po 1.000, 1350 po 500 it.d. i 160 złr. w.a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 200.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.; 7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr. wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki, wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu pszesyła się bezpłatny Wykaz wygran każdemu uczęstnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (523-2-6)

J. Breycha
w Frankfurcie n. M.,
grosse Friedbergerstrasse, 41

Ortopedyczny

Zakład leczniczy

Dra Henryka R. v. Weila,

Währing (pod Wiedniem) **Stiftgasse, 3.**

Naczelnik tego Insytutu mieszka w zakładzie i prowadzi kierownictwo. Opieka lekarska naczelnika zakładu dotyczy szczególniej skrzywień i u eksztaltności ciała, przeobrażeń i zapaleń kości i stawów, u kroceń, skurczenia się ścięgn, niknienia i porażeń kości. Krewnym pacyentów dozwolony jest wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i stołowanie pacyentow tak we wspólnych jako też odosobnionych pokojach. Gimnastyczne ćwiczenia, wykłady nauk, języków, muzyki. Bliższe umówienia, udzielanie rad, programy i przyjęcie w Zakładzie. (335-5)

„Błogosławieństwo Boskie u Kohna!!“

Kantor wymiany giełdowy i loteryjny.

Kantor wymiany.

Nabywanie i sprzedaż wszelkich gatunków papierów państwowych i przemyłowych, monet złotych i srebrnych, zalecenia lokacyi kapitałów, wymiana kuponów, informacye.

Kantor loteryjny.

Losy i Promesy na wszystkie ciągnienia, 20-częściowe kwoty udziałowe na losy państwowe z r. 1864 po 8 złr., na Losy kredytowe po 10 złr. Przez kupno takiego kwitu udziałowego, gra właściciel tegoż zaraz na 20tą część losu dokładnie wymienionego na kursie udziałowym, a u nas złożonego, a los ten jest w dwudziestej części jego własnością. Te kwity udziałowe zawsze odkupujemy po dziennym kursie.

Losy na raty, Promesy na Losy z r. 1864 po 3 złr. (327-12-20)

Interesa giełdowe

za złożeniem do depozytu 500 złr. na każde kupno giełdowe t. j. 5.000 złot. reńs., będzie przez nas szybko i rzetelnie, wprost bez pośrednictwa sensalów wypełnionem. Prolongacye jak najtańsze. Osiągnięty zysk wypłaconym będzie natychmiast bez potrącenia. Czas trwania spekulacyi według u podobania. Programy bezpłatnie. Wyjaśnienia na zapytania ustne i pisemne.

Józef Kohn & Co. Wekslarz,
Wiedeń, Stadt, Schottengasse 6.

Losowanie

urządzone przez Komisyę Wystawy Lekarsko-przyrodniczej Krakowskiej.

Z przyczyny dotychczasowego nienadesłania około piątej części książeczek loteryjnych przez pp. kollektorów, losowanie mające się odbyć we Czwartek dnia 24 Marca, zostaje odłożonem do **następnego Czwartku, to jest do dnia 31go Marca** r.b. Przytem upraszamy najuprzejmiej pp. Kollektorów, aby raczyli natychmiast odesłać pozostałe **niesprzedane losy**, uprzedzając, że niezwrócone Losy do 29go Marca r. b. będą uważane za sprzedane i w żadnym razie Komisya nie będzie mogła przyjąć napowrót takowych. Kontrakwity zaś potrzebne są dla kontroli wygranych numerów, dla tego też Szanowny Kolektor sam sobie przypisze winę, jeżli osoby, które od niego nabyły bilety, będą doświadczać trudności przy odbiorze wygranych fantów.

Ponieważ Losy są bezimienne, wygrane zatem będą wydawane tym tylko osobom, które wylegitymują się posiadaniem biletu opatrzonego odpowiednim numerem kontrakwitu, od ktorego został odciętym.

Są to formalności wymagane na całym świecie i będące w interesie nabywców losów, a zatem niepotrzebujące usprawiedliwienia się z naszej strony.

Losowanie odbędzie się publicznie w Sali wykładowej w Muzeum Techniczno-Przemysłowem i rozpocznie się o godzinie 10 z rana.

Sala będzie otwartą o godzinie 10, a wpół do 11ej bilety będą wkładane do koła losowego. Bliższe szczegóły podadzą miejscowe dzienniki we Środę 30go Marca.

Wygrane, do których los daje prawo, stanowią:

a) Broszka i kulczyki brylantowe z szafirową emalią. b) Broszka złota ze szmaragdem i brylancikami. c) Pierścień emaliowany z brylantem. d) Broszka, łańcuszek i kulczyki z turkusami. e) Kulczyki rautowe z wisiorkami. f) Broszka emaliowana z opalem i brylancikami. g) Broszka, listek róży z rautem. h) Pierścień z trzema brylantami. i) 6 Zegarków złotych damskich, z których jeden z rautem i 3 emaliowane, wiele innych drobnych klejnocików, porcelana, fajanse, szkło ozdobne, suknie damskie w sztuczkach, książki i inne użyteczne przedmioty.

Wygranych będzie 300 — można je oglądać codziennie nie wyłączając świąt i niedziel od godziny 11 do 1ej i od 3ej do 4 w Muzeum techniczno-przemysłowem. Przedmioty, które nie będą odebrane w ciągu trzech miesięcy po wylosowaniu, zostaną sprzedane drogą licytacyi na korzyść Muzeum.

Wszelkie korespondencye powinny być adresowane franco do Komisyi Wystawy lekarsko-przyrodniczej w Krakowie, w Muzeum techniczno-przemysłowem

Cena losu 50 centów.

Losy są jeszcze do nabycia do 30go Marca r. b. **w Krakowie:** w Muzeum techniczno-przemysłowem, w Księgarniach pp. Czecha, Friedleina i Wildta; w aptekach pp. Hoffa, Siedleckiego i Stockmara i w handlach pp. Bartla, Eminowicza i Wład. Tomaszewskiego (476-3-5)

Kraków dnia 23 Marca 1870 r.

Komisya Wystawy lekarsko-przyrodniczej Krakowskiej.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę),

kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Już przeszło stu wyleczonych. (323-27-8)

Giesshüblerska Woda Szczawowa,

„zdrój króla Ottona“ pod Karlsbadem,
(austryacka Selcerska woda).

Najczyściejszy alkaliczny szczawik.

Ciężar gatunkowy w temperaturze 8° R., jest 1.0025. Suma stałych części składowych 12.2314 pomiędzy temi w funcie: Węglanu sody 6.8507, węglanu wapna 1.9301, węglanu magnezyi 1.3580, czystego kwasu węglowego 45.15 kubicznych cali.

Woda ze zdroju Giesshüblerskiego działa sama skutecznie, albo wspiera w wielu wypadkach inne środki kuracyjne. Niszczy ona kwasy w pierwszych kanałach i we krwi; używa się jej przeciw kwasom żołądkowym, na nieżyt organów oddechowych, w gośćcu i cierpieniach nerek i w Diabetes mellitus. (485-2-12)

Jako orzeźwiający napój z winem lub bez tegoż, woda szczawowa Giesshüblerska jest bardzo lubioną i przyjemną.

Rozsyłaną bywa w flaszkach szklanych i kamionkach. — Broszury, cenniki i t. p. bezpłatnie. — Adres:

Giesshübler Brunnenverwaltung von Mattoni et Knoll in Carlsbad.
Własne składy w Wiedniu, Tuchlauben 14, i Maximilianstrasse 5.

Dla hurtowników handlujących bronią, Ruśnikarzy.

W fabryce broni Jana Peterlongo w Insbruku

jest obecnie na składzie kilka tysięcy

terceroli, pojedynek i dubeltówek, rewolwerów, starych karabinów wojskowych, pistoletów kawaleryjskich i t. p.,

które sprzedaje po **najniższych hurtownych cenach.**

Cenniki bezpłatnie. (428-3)

Fabryka machin i towarów metalowych

Schenk i Tatzel,

w Messendorf przy Freudenthal,

dostarcza w najnowszej, najodpowiedniejszej konstrukcyi i po bardzo umiarkowanych cenach: zupełne urządzenia do **młynów** zbożowych niskich i piętrowych; do młynów **gipsu, garbarni, olejarni, do fabryk krochmalu z ziemniaków i pszenicy, cukrowń, browarów i gorzelń;** niemniej **tartaków** (pił brzegowych, cyrkularnych i t. p.), **pomp, wodociągów, rezerwoarów, kotłów parowych, maszyn parowych, stałych i przenośnych, turbin** z najmniej 80% zyskiem, **kół wodnych** i t.p.

Transmisye wykonywamy dokładnie, szybko i za tanią cenę.

Zwykłe młyny przerabiamy według naszego systemu w najnowszy sposób i to z bardzo małymi kosztami. (266-12-20)

Zlecenia dla c. k. Giełdy

tyczące się wkładek kapitałów i spekulacyj,

uskuteczniam za zadatkiem 10% w gotówce lub w papierach państwowych **i natychmiast,**

(lokal mój znajduje się w dobrze położonem miejscu tuż obok Bursy) na uznanych dogodnych warunkach najsumienniej i najpunktualniej.

Zostawiam do woli moim szanownym Komitentom, zakupione **efekta** natychmiast lub też w każdym późniejszym terminie odebrać, czy też dostarczyć, zachowując takowe u siebie w prolongacyi za miernym procentem.

Nie trzeba więc z oka spuszczać,

że można tym sposobem mało ryzykując, większe spekulacye przedsięwziąść i ztąd większe korzyści odnieść.

A. Mayer junior,

Kantor wekslowy i giełdowy

w Wiedniu,
Strauchgasse Nr 2, neben der Börse.

Na żądanie przesyłam także szanownym zamiejscowym osobom, co dzień urzędowy **wykaz kursów**, albo też regularnie **telegraficzne wiadomości kursowe.** (334-6)

F. GISCHLERA

zakład przygotowawczy dla wojskowych
w Wiedniu, Alsergrund Wasagasse 23,

którego wyższy oddział składać będzie już w początkach Kwietnia egzamin oficerski, za szczególnem zezwoleniem państwowego ministra wojny **otwiera zaraz po Wielkiejnocy nowe kursa dla aspirantów oficerskich,** ochotników i oficerów rezerwy.

O tym samym czasie będzie także w pensyonacie instytutu kilka miejsc opróżnionych.

(492.1-3) ***Dyrekcya.***

Dra Hölbego

połączone Zakłady naukowe i wychowawcze
w Dreznie, Christianstrasse 8.

Całkowite gimnazyum; całkowita Szkoła realna I. klasy; Szkoła elementarna; upoważnienie osobnych egzaminów dla wolontaryuszów wstępujących do wojska (prowizor.)

Przyjęcie na **pół pensyonatu i na cały pensyonat.**

Bardzo dobre położenie; wielki ogród; kąpiele i lekarz w domu; rozmowa w angielskim, francuskim, rosyjskim, polskim i niemieckim języku

Prospekta otrzymać można od Dyrektora.

Bliższą wiadomość udzielają w Dreznie:

Dyrektor: *Berthelt.*	Konsul: kawaler *Krafft.*
Rzeczyw. ros. radca stanu *v. Becker.*	Tajny radca kościelny: *Dr Mey.*
Hrabia zur *Lippe.*	Nadworny ochmistrz: *v. Minckwitz.*
Rektor gimnazyal.: prof. *Dr Hultsch.*	Rektor szkoły realnej: *Dr Niemeyer.*
Bankier, tajny radca gabin. *Kaskel.*	Radca miejski: *Peschel.* (341-4-5)
Radca konsystorza: *Dr Kohlschütter.*	Radca stanu: prof. *Dr Schleiden.*

Wypłata kuponów, Wymiana złota i srebra.

Nie rosyjskie Losy! Nie Brunświckie! albo też Finlandzkie! — ale

Najpiękniejsze i najinteresowniejsze kombinacye wybranych Losów z najstarszych emissyj!

tylko za 5 złr. w 25-miesięcznych ratach i 50 ct. stępel raz na zawsze nabywa się następujące gatunki Losów, a pomimo tego można grać dokumentem opatrzonym seryami i numerami

wszystkich 400 sztuk oryginalnych Losów krajowych,

a mianowicie: 100 sztuk Losów księcia Rudofa — 100 szt. Losów Waldsteina — 100 sztuk Losów Como — 100 Losów Windischgrätz.

Losy Rudolfa mają corocznie dwa ciągnienia, których emisya nietylko jest najpiękniejszą, lecz rok w rok coraz ulubieńszą i droższą.

Z losów Como jest jeszcze wszystkiego **tylko 17 seryj**, których ogólna ilość do tego arytmetycznie ułożona jest zajętą, a pomimo tego, aby je kompletnie złożyć tylko z wielkim trudem i ofiarami możebnem było.

Losy Waldsteina i Windischgrätza są hipotekowane, a pominąwszy znaczne wygrane złr. 20.000, 5.000, 4.000, 2.000 m. k. okazuje się, że na odbytych ciągnieniach od 1846 — 47 najmniejsza wygrana w obydwóch ostatnich była 30 i 36 złr., których równie wysoką wartość wprawdzie jeszcze nia przewyższyły, lecz przez więcej jak 20-letnie ciągnienie, należycie jest reprezentowaną.

Po złożeniu 25 miesięcznych rat, otrzymuje każdy biorący udział czy to z wygraną lub bez takowej, **w każdym razie cztery oryginalne Losy** jako też wszelkie wypadłe wygrane już poprzednio odpowiednio podzielone. Przy złożeniu pierwszej raty, rozpoczyna się już pełny udział w wygranej i mogą pojedyncze osoby, nie troszcząc się o drugich, przystąpić do wzięcia udziału w tych 400 sztukach oryginalnych Losów, przesyłając zlecenia pod adresem: (487-2-4)

Erste Ofner Wechselstube **Sigm. Austerlitz,** **nächst der Kettenbrücke**

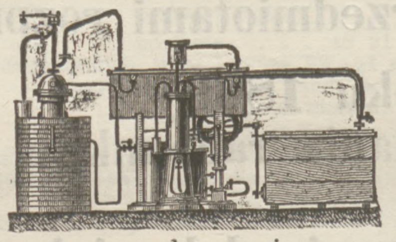
Polecenia zamiejscowe szybko będą załatwiane.

Biorący udział otrzymają bezpłatnie Listę ciągnień.

Zaliczki na papiery procentowe i przemysłowe

VAAS i LITTMANN.

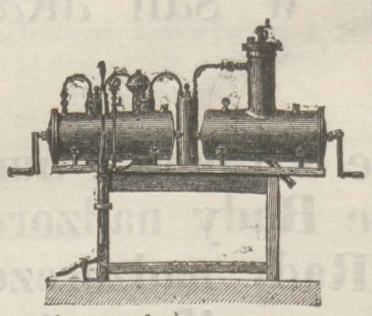
Lodownia



FABRYKA
maszyn technicznych
w Halle
an der Saale
(w Prusiech)
polecają swe doskonale urządzone

lodownie

Przyrząd do wyrobu **wód mineralnych**



dostarczające na godzinę od **10** do **100** funtów lodu.

Następnie

przyrządy do wyrobu wód mineralnych,

które wszelkie gatunki musujących napoi wyrabiają. — Illustrowane cenniki przesyłają się na opłacane żądania. (194.-2)

Wiedeńskie
Towarzystwo Kantorów wymiany.

Kapitał akcyjny 3 miliony złr.

Nabywanie i sprzedaż papierów rządowych, przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych, Promess na wszelkie ciągnienia. Rimessy i listy kredytowe na wszystkie miejsca handlowe w Europie i Ameryce. Polecenia dla tutejszej, jako też dla wszystkich zamiejscowych giełd, wypełniają się z jak największą rzetelnością.

Wiedeńskie Towarzystwo Kantorów wymiany.
Wiedeń, Graben Nr 8. (322-14-24)

Hamburska-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Holsatia	w **Środę**	30 Marca	rano	**Saxonia**	w **Środę**	20 Kwietn.
Silesia	dto	6 Kwietn.		**Hammonia**	dto	27 Kwietn.
Cimbria	dto	13 Kwietn.		**Borussia**	dto	30 Kwietn.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal

Cena przewozu towarów: Ł. 2. od beczki o 40 stopach sześściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (28-12-)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff.“

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geisbofer*** W WIEDNIU. Neuer Markt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Koncert

P. Wł. Smietańskiego pianisty **dnia 4 Kwietnia r. b.** o god ½ do 8. wieczór w SALI REDUTOWEJ. (526-2-3)

30go Marca

rozpoczyna się główne i ostatnie ciągnienie

Frankfurckiej Loteryi

a kończy się 23 kwietnia. W tejże wyciągnięte zostaną wszystkie główne wygrane, a mianowicie: **złr. 200,000,** względnie **2 razy po 100.000, 50,000, 20.000, 15,000, 12.000, 10,000** itd. itd.

Wiadomo, że frankfurcka loterya odznacza się największemi wygranemi! Cena **oryginalnych losów** wynosi:

	1/1	1/2	1/4
złr.	96.60	48.30.	24.15

losów udziałowych zaś

	1/8	1/16	1/32	1/64
złr.	13,15	6,60	3.30	1.70

Z powodu małej już ilości losów uprasza się o spieszne nadesłanie zamówień: które szybko i rzetelnie będą wypełnione.

Schlesinger's Lotterie-Agentur.
(491..3) *Breslau* Ring 4, 1 Etage.

Środek od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newraglię, biegunki i i rznięcie w żołądku,

zwany

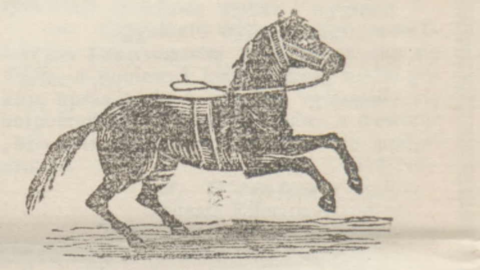
GUARANA

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostateczny jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do zatrzymania rżnięcia żołądka i biegunki. Sprzedają się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem: **Grimault et Comp.**

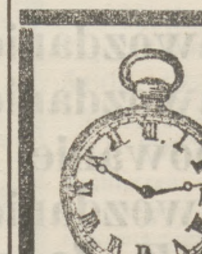
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zygmunta Rukera i Berlinera — w Brodach w aptece p. Kullaka u p. Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Schaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder. (62-12-8)



Dwa Ogiery pełnej krwi angielskiej:

1. „Manfred“ po „Oakball,“ od „Niobe“ po „Orlando“ (rządowy).
2. Vinegar hill“ po „Kingstown,“ od „Welledy“ po „Venison,“ (zwycięzca w wielu wyścigach) puszczane będą od 15go Marca do obcych klaczy w Dzikowie, za opłatą: pierwszy po 20 złr. — drugi po 40 złr. i 2 złr. na stajnię.

Od 1go Czerwca r. b. drugi z wymienionych koni będzie do sprzedania z wolnej ręki. — Bliższych wiadomości udzieli na żądanie Zarząd dóbr Dzików, poczta Dzików. (465-2)



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków
M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—12 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16 19 „
„ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontory 28 30 „
„ „ „ „ z podw.kop. 35—40 „
„ „ dto z kryszt. szkłami 30—36 „
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 kam. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
„ „ „ „ (29-60 100)
z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

Do numeru dzisiejszego dołącza się prospekt na pismo illustrowane p. t.: **Towarzysz.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*